

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Oz's ejszy numer liczy 10 str.	Redaktor: przyjmuję odbiennik od godz. 10-12 w poł.	Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg	Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31	Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20
	Redaktorów: redakcja nie zwraca	Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18	Tel. Redakcji Administracji 72-14	

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 2, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 (utego) tel. 15-14 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 1, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, środa 18 listopada 1931 Nr. 266

Pokój czy wojna?

Jak zareaguje Liga Narodów na nieposłuszeństwo Japonii

Paryż, 17. 11. (Pat). Wczoraj upłynął termin, wyznaczony Japonii przez Radę Ligi Narodów w czasie jej ostatniej sesji na opróżnienie części Mandżurji, zajętej przez wojska japońskie. W środowiskach międzynarodowych zaznaczają, że sytuacja jest bardzo poważna i światowa opinia publiczna przejęta jest nie tylko konfliktem japońsko-chińskim, lecz i ZATARGIEM, KTÓRY MOŻE WYBUCHNĄĆ W TYGODNIU BIEŻĄCYM MIĘDZY JAPONJĄ A LIGĄ NARODÓW.

Dwie tezy przeciwstawiają się sobie. Jedną z nich uważa, że Japonia, zajmująca Mandżurję, naruszyła zobowiązania, jakie powzięła, przystępując do paktu Ligi Narodów oraz podpisując pakt Briand-Kellog i że wobec tego inni członkowie Ligi Narodów powinni podjąć przeciwko Japonii szereg zarządzeń, jak odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych, blokadę ekonomiczną i inne, nie wykluczając nawet wypowiedzenia wojny.

Według drugiej tezy, czyn Japonii nie może być traktowany zbyt poważnie z powodu panujących w Chinach rozterek wewnętrznych i braku autorytatywnego rządu, wobec czego wystąpienie zbrojne Japonii nie jest wcale wojną, lecz czemś w rodzaju operacji policyjnej na szeroka skalę i że Japonia, okupując Mandżurję, spełnia akt cywilizacyjny.

Rada Ligi Narodów o zatargu mandżurskim

Paryż, 17. 11. (PAT.). Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów została otwarta wczoraj o godz. 16.

Przemawiając na tem posiedzeniu, Briand w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, oświadczył m. in.: Dotychczasowe fakty nie odpowiadają całkowicie naszym nadziejom. Nie mniej jednak zainteresowane strony wykazywały zawsze chęć współpracy przy regulowaniu tego poważnego zatargu. Rada Ligi będzie w dalszym ciągu starała się rozwiązać te zagadnienia w duchu obiektywizmu i bezstronności, których nie wyrzeknie się nigdy, nie troszcząc się o zbyt pochopne sądy i tendencyjne komentarze. Rada Ligi dąży do

dyndie do zapewnienia ponownego pokoju i sprawiedliwości przy poszanowaniu zobowiązań międzynarodowych.

Dalej minister Briand przedstawił przebieg konfliktu chińsko-japońskiego, poczem na żądanie kilku delegatów, którzy wypowiedzieli się za przeprowadzeniem rozmów prywatnych przed zasadniczą debatą, posiedzenie publiczne zostało zamknięte a rozpoczęto natychmiast posiedzenie prywatne.

Bitwy nad rzeką Nonni

Chińczycy chcą otoczyć wojska japońskie

Mukden, 17. 11. (Pat). Agencja Reutersa donosi: PIECHOTA, KAWALERJA, ARTYLERJA I SIŁY LOTNICZE JAPONII WZIĘŁY UDZIAŁ W ONEGDAJSZEJ RANNEJ BITWIE NAD RZEKĄ NONNI. Bitwę tę spowodowali Japończycy, chcąc uniknąć ataku kawalerji chińskiej. Kawalerję chińską odparto w kierunku północno-wschodnim, przyczem zajęto miejscowości Czien-Kuan-Ti na północ-wschód od mostu kolejowego na rzece Nonni.

Mukden, 17. 11. (Pat). Agencja Reutersa donosi, iż Chińczycy usiłowali onegdaj zdobyć szturmem stację kolejową, położoną o blisko 100 mil na południe od Angaki, a to w celu odcięcia wojsk japońskich w północnej Mandżurji. **ATAK CHIŃSKI ZOSTAŁ PRZEZ JAPONCZYKÓW ODPARTY.**

Chińczycy pozostają w ostrem pogotowiu, gdyż spodziewają się nadejścia wywiadu

Japończyków i wobec tego śledzą z wielką uwagą wszelkie ruchy wojsk japońskich w całej okolicy Nonni. Chińczycy stosują metodę ciągłego niepokojenia Japończyków, a przez ten czas zakładają szeroką sieć okopów na południe od Angaki.

Ultimatum, przesłane przez Honjo do generała Maa-Czang-Szang nie wywarło wrażenia na Chińczykach i raczej umocniło ich w postanowieniu opierania się wojskom japońskim.

Charbin, 17. 11. (Pat). Generał Maa-Czang-Szang postanowił odrzucić ultimatum Japonii, domagając się wycofania wojsk chińskich na północ od linii kolejowej wschodniochińskiej. Generał Maa-Czang-Szang donosi, iż wojska japońskie przeprowadziły dwa ataki w dn. 13 i 14 bm., a wojska chińskie z powodu swej mniejszej liczebności wycofały się z Tang-Tse w kierunku północnym.

Niemcy odrzucili wyciągnięcia przez Polskę rękę do zgody odmawiając ratyfikacji traktatu handlowego

Ciekawy artykuł niemieckiego publicysty

Essen, 17. 11. (Pat). Znany publicysta niemiecki von Gerlach zamieszcza na łamach demokratycznego „General Anzeiger“ (Dortmund) artykuł o traktacie handlowym polsko - niemieckim.

Autor zaznacza, że NIEMCY ODRZUCILI WYCIĄGNIĘTĄ PRZEZ POLSKĘ RĘKĘ DO ZGODY i stwierdza, że WINA NAPRĘŻONYCH STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH LEŻY PO STRONIE NIEMIEC.

W Polsce wzmacnia się przekonanie, że Niemcy nie pragną nawiązania stosunków gospodarczych z Polską, zaś opinia światowa

odnosi wrażenie, że uczucie niechęci do Polski jest tak silne, iż wyrugowuje trzeźwą politykę gospodarczą. Zwłaszcza we Francji to stanowisko Niemiec wywiera najgorsze wrażenie. Niemcy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że chcąc dojść do porozumienia z Francją, muszą przedewszystkiem porozumieć się z sojuszniczką Francją — Polską. Niestety rząd Brueninga odmówił ratyfikacji traktatu polsko - niemieckiego. Kanclerz Bruening, odrzucając traktat, nieszczyśliwie zadebiutował jako minister spr. zagr. Rzeszy.

Czy obwienolska młodzież akademicka wreszcie się uspokoi?

Otwarcie wyższych uczelni ma nastąpić we czwartek

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.). Prasa wieczorna donosi, iż odbywają się narady rektorów wyższych uczelni na temat otwarcia wyższych zakładów. Jeśli nie zajdą żadne komplikacje i ekscesy, należy oczekiwać otwarcia uczelni we czwartek. Gdyby wydarzyły się dalsze zaburzenia, uczelnie byłyby nadal zamknięte na czas nieograniczony.

W Polsce wzmacnia się przekonanie, że Niemcy nie pragną nawiązania stosunków gospodarczych z Polską, zaś opinia światowa

Krwawe bijatyki socjalistów gdańskich z hitlerowcami

Jeden hitlerowiec zabity. Aresztowano 39 socjalistów

Onegdaj w południe w miejscowości Kahlbude na terytorjum W. M. Gdańska socjaliści urządzili zebranie publiczne, na które przyszli również hitlerowcy w liczbie około 60 osób. Po zebraniu miało się odbyć inne zebranie w sąsiedniej wsi Löblau, zostało jednak odwołane, przyczem tak hitlerowcy jak i socjaliści powrócili do Kahlbude.

W Kahlbude z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wywiązała się pomiędzy obu stro-

namii bóika, w czasie której jeden hitlerowiec z powodu ciężkich ran w płuca zmarł.

Socjaliści udali się natychmiast z powrotem do Gdańska, gdzie na przedmieściu Orunia w liczbie 39 zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Sprawców zabójstwa nie wykryto.

Dziennik socjalistyczny „Danziger Volksstimme“ usiłuje wykazać, że socjaliści byli sprowokowani akcją hitlerowców, którzy dążyli do przeciwdziałania agitacji

Zmiany w Rządzie

(o) Warszawa, d. 17. 11. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią przesunięcia na wyższych stanowiskach w Rządzie. Mianowicie p. Bronisław Nakoniecznikoff = Klukowski, wiceminister w Prezydjum Rady Ministrów obejmie podsekretariat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zaś p. Kazimierz Stamirowski, dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Spr. Wewnętrznych — obejmie podsekretariat stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Podziękowanie P. Prezydenta za życzenia

Warszawa, 17. 11. (PAT.). Z okazji święta Niepodległości p. Prezydent Rzplitej otrzymał z różnych miejscowości kraju kilkaset depesz z wyrazami hołdu i czci. Depesze podobnej treści nadeszły również od szeregu kolonii polskich z zagranicy. Z polecenia p. Prezydenta Rzplitej kancelarja cywilna wyraża podziękowanie wszystkim tym instytucjom, organizacjom i zromadzeniom oraz osobom, które depesze nadesłały.

Grandi w Ameryce Do Waszyngtonu zawrócił na Lindbergh

(o) Londyn, 17. 11. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że włoski minister spr. zagr. Grandi przybył wczoraj do Nowego Jorku. Podróż z Nowego Jorku do Waszyngtonu odbył Grandi samolotem, pilotowanym przez Lindbergha. Fakt, iż Grandiego wiozł pierwszy lotnik amerykański, uważają za akt dużej kurtuazji rządu amerykańskiego dla włoskiego ministra.

Wzrost deficytu budżetowego Stanów Zjedn.

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Według ostatnich doniesień z Nowego Jorku deficyt budżetowy Stanów Zjedn. za pierwsze 3 miesiące bież. roku budżetowego wynosi już 500 milionów dolarów, podczas kiedy w całym ubiegłym roku budżetowym wynosił 903 miliony dolarów.

Pięknu jest królowej holenderskiej

Haga, 17. 11. (PAT.). Królowa holenderska postanowiła zrzec się znacznej części dochodów z dóbr koronnych. Z powodu tego całkowite dochody korony zmniejszą się o kilkanaście procent. Królowa matka oraz księżna Juljana zrzekły się ze swej strony 10 proc. dochodów.

Katastrofa polskiego okrętu

Zderzenie s. s. „Łódź“ ze statkiem duńskim

Okręt Polsko-Bryt. Tow. „Łódź“, będący w podróży z pasażerami i ładunkiem do Gdańska w sobotę na kanale kiłońskim przy wejściu do służby na Łabie zderzył się ze statkiem duńskim „Edith“. Szkody zderzenia znaczne. Statek „Łódź“ dopłynął do Gdańska, gdzie pójdzie prawdopodobnie do doków dla naprawy.

Według posiadanych informacji, dowódca statku „Łódź“ winy zderzenia nie ponosi.

Na cześć Ign. Paderewskiego Przyjęcie w ambasadzie Rzplitej w Londynie

Londyn, 17. 11. (PAT.). Z okazji pobytu w Londynie p. Ignacego Paderewskiego, którego koncerty cieszą się w Anglii wielkim powodzeniem, odbył się wczoraj w ambasadzie polskiej obiad, na którym byli m. in. obecni dwaj byli ministrowie spraw zagr. sir Austen Chamberlain i lord Reading, były ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie lord d'Abernoon oraz leader muzyczny na konferencję okrągłego stołu książę Aga Chan.

Niemcy muszą płacić

Poniższy artykuł pióra wybitnego publicysty francuskiego p. Jules Sauerweina, odzwierciedla wymownie nastroje opinii francuskiej na aktualne zagadnienie niemieckie doby obecnej. (Przyp. Red.).

Copyright by „Iskra“.

Wizyta premiera Laval'a w Waszyngtonie dała w wyniku cenne wyjaśnienie pewnych doniosłych zagadnień politycznych. Tezy Francji i jej sprzymierzeńców wyszły z rozmów waszyngtońskich wzmocnione tak dalece, że wszelkie próby zachwiania ich przez dyskusję — pozostały bez rezultatu.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy bezpieczeństwa, jako nieodzownego warunku rozbrojenia, a ponadto politycznego „status quo“ w Europie, czego francuski szef rządu nie pozwalał nigdy łączyć z problemem kryzysu gospodarczego i finansowego. Ale oprócz tych szczęśliwych wyników, o charakterze zresztą negatywnym, — miała podróż premiera Laval'a do Ameryki jeszcze i inne doniosłe skutki w dziedzinie gospodarczej, skutki już pozytywne, o których pragnę szerzej pomówić.

Opinia francuska ma realny pogląd na metody niemieckie

Przedewszystkiem wszelkie dyskusje, przeprowadzone przez ekspertów czy to w sprawach skarbowości czy banków emisyjnych, — doprowadziły do bezspornego ugruntowania doktryny waluty, opartej na złocie. I chociaż dziś tej koncepcji francusko-amerykańskiej usiłuje Anglia przeciwstawić własną, odmienną doktrynę monetarną, — to nie wątpię, iż przyjdzie czas, kiedy Anglia tego pożałuje. Kapitałnym zaś rezultatem jest to, że bezpośrednio po powrocie do Waszyngtonu premier Laval rozpoczął rozmowy z Niemcami na temat odszkodowań i długów prywatnych.

Przed trybunałem opinii świata odbywa się wielka rozprawa ekonomiczno-finansowo-polityczna. Można dojść do porozumienia i znaleźć rozwiązanie przynajmniej częściowo zadowalające, gdyby dłużnicy okazali lojalność bez zastrzeżeń i dokładne zrozumienie sytuacji. Ale rzeczywistość wygląda inaczej: — musimy przyznać, iż nieczęsto zdarzało mi się ZAUWAŻYĆ TAKĄ JEDNOMYŚLNOŚĆ, Z JAKĄ OPINIA FRANCUSKA USTOSUNKOWAŁA SIĘ DZIŚ DO METOD NIEMIECKICH. Przedmiotem tej krytyki nie jest już p. Bruening. Opinia francuska uznaje, iż p. Bruening w dzisiejszej niezwykle trudnej sytuacji, obciążony w dodatku ciężkim dziedzictwem błędów, umie zachować się niezwykle odważnie. Cóż jednak zdziałać potrafi jeden człowiek wobec sytuacji, wytworzonej przez całe lata lekkomyślności i niekonsekwencji finansowych, tak nieoczekiwanych, że graniczących już tylko z nieuczciwością?

Historja miasta Fürth

Francuz rozumie przeciętnie tak:

W ciągu siedmiu lat cały szereg miast i przedsiębiorstw niemieckich oddawał się zajęciu niewątpliwie łatwemu i przyjemnemu, jakim jest pożyczanie dla siebie pieniędzy, bez względu na warunki i użytkowanie ich na rzeczy czasem potrzebne, a czasem zupełnie zbyteczne. Jest np. takie miasto w Niemczech, które nazywa się Fürth. Gród ten zapragnął zbudować własną elektrownię, a potrzeba mu było na ten cel sumy 10 milionów marek. Zjawili się pośrednicy bankierów zagranicznych — chcieli się właściwie powziąć: zagranicznych lichwiarzy — i ostatecznie zarząd miasta, znęcony łatwością otrzymania pożyczki, zatwierdził kredyt dziesięciokrotnie przewyższający potrzeby. Pieniądze otrzymano. Wzniesiono przeróżne budynki, między innymi szereg najzupełniej zbytecznych, — zafundowano sobie luksusowe instalacje sportowe i... zadowolenie własnej próżności trzeba płacić dwanaście i trzynaście od sta. Kiedy się takie rzeczy opowiada oszczędnym Francuzom, którzy dwa razy obciążą, nim raz każą wapnem wybicie skromną szkołę gminną, — to trudno moim rodakom zrozumieć zarówno tych

dłużników, jak i tych wierzycieli. Dłużnik wydaje im się czemś w rodzaju warjata i wydrwigrosa. Jeśli zaś chodzi o wierzyciela, to doprawdy trzeba mieć bardzo miękkie serce, ażeby wylewać łzy nad dołą tego, który pobierając 12 procent rocznie odzyskuje już po 5 latach 3/5 swego kapitału. Niemcy twierdzą dziś, że w czerwcu przyszłego roku nie będą mogli zapłacić Francji 400-tu tysięcy marek odszkodowań wojennych (sumy, z której połowę Francuzi gotowi są przyjąć w naturze), motywując to tem, że w lutym będą musieli płacić długi, których połowa przynajmniej zaciągnięta jest na warunkach analogicznych z kredytem miasta Fürth. Myślę, że w tych warunkach najzręczniejszy nawet ambasador nie znajdzie argumentów, mogących trafić do przekonania naszych ministrów.

W jednym tylko wypadku rynek francuski mógłby okazać się skłonny do interwenjowania w drażliwej sprawie tych 5-ciu czy 6-ciu MILJARDÓW MAREK KREDYTÓW KRÓTKOTERMINOWYCH, a mianowicie wtedy, gdyby jedno z państw, pragnących ratować

swoje wierzycielności, zwróciło się do Francji. Gdyby np. Stany Zjednoczone drogą pożyczki chciały podtrzymać swoje banki i w ten sposób pośrednio uniknąć niewypłacalności Niemiec, — niewątpliwie znalazłoby się na to w Paryżu poparcie.

Zróżniczkowanie kredytów

W ciągu ostatnich dni w kołach finansowych zyskało na popularności pojęcie właściwego różniczenia natury kredytów niemieckich. Chodzi o to, ażeby we właściwy sposób przeprowadzić zróżniczkowanie kredytów przyznawanych w różnym czasie gminom i przedsiębiorstwom niemieckim. Przy pomocy Banku Rzeszy operacja taka dałaby się względnie łatwo przeprowadzić. Można by np. usunąć na drugi plan pożyczki udzielone na warunkach takich, że do dziś, dzięki wysokiemu oprocentowaniu, znaczna część kapitału została już spłacona. W tym wypadku nietylko terminy płatności mogłyby ulec zmianie, ale nawet sama suma wierzycielności mogłaby być na podstawie oddzielnej umowy zredukowana. Od takich pożyczek należało-

Na konsystorzu watykańskim mianowani będą nowi kardynałowie

W związku z pogłoskami, że Ojciec św. ma mianować na konsystorzu grudniowym nowych kardynałów, należy pamiętać, że ze śmiercią kardynała Francesco Ragonesi liczba członków św. Kolegium Kardynalskiego spada do 55, podczas gdy konstytucja Sykstusa V przewiduje 70 członków Kolegium. Obecny, stosunkowo nieliczny skład Kolegium wywołany został tem, że od lipca 1930 r. nie odbyło się ani jedno konsystorzum, których zazwyczaj przewodzi się na rok dwa — w czerwcu i grudniu

każdego roku.

Wśród obecnych kardynałów jeden (Skrbensky) mianowany został przez Leona XIII, 9 — przez Piusa X, 14 — przez Benedykta XV i 31 — przez Piusa XI. Z pośród tych kardynałów 26 jest pochodzenia włoskiego, reszta — cudzoziemskiego.

Stale w Rzymie przebywa 24 kardynałów, w tem czterech cudzoziemców (Frühwirth — z Austrii, Van Rossum — z Holandji, Ehrle — z Niemiec i Lepicier — z Francji).

Tragedja najniezwyklejszego narodu

Jedno z pism niemieckich przytacza na stępujące straszliwe cyfry malujące grozę położenia niezłomnych Chińczyków.

Chiny mają 200 milionów bezrobotnych. 3 miliony Chińczyków zmarło w ostatnich dwóch latach śmiercią gwałtowną, 10 milionów niema dachu nad głową. 100.000 dziecąt zostało sprzedanych do domów publicznych.

Wskutek wylewu Jangtse Riangu 30 milionów Chińczyków straciło dach nad głową, a 10 milionów zostało skazanych na

śmierć głodową.

Wskutek potopu w Hankau wyrządzone zostały szkody na 200 milionów dolarów. Chiny mają armję 3 milionową. W Mandzurji jest 500.000 żołnierzy. Na utrzymanie żołnierza państwo wydaje rocznie 500 marek, na cele militarne 3 miljardy. Stanowi to 57,5 proc. całego budżetu.

Dochód roczny chłopów chińskiego wynosi 150 marek.

A co kosztują wyprawy słynnych band rozbójniczych?

Socjaliści łotewscy — wrogami Polaków

Nowy przyczynek do kampanji antypolskiej na Łotwie

„Temps“ z dnia 12 bm. poświęca długi artykuł pióra Rogera Kaoppin sprawom mniejszości polskiej na Łotwie. „Do ostatnich czasów — pisze autor — mało mówiono o mniejszości polskiej na Łotwie, przynajmniej na terenie międzynarodowym. Dwaj posłowie polscy, którzy byli w parlamencie łotewskim na leżeli do większości rządowej, a nawet jeden z nich piastował portfel podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Znaczy to, że lojalizm obywateli łotewskich narodowości polskiej nie zdawał się podlegać żadnej wątpliwości.

Jednakże w ciągu 1931 zgłoszono w parlamencie łotewskim szereg skarg na mniejszość polską o propagandę antyłotewską i tendencje separatystyczne. Po burzliwych debatach w maju stworzono komisję do zbadania słuszności tych skarg, a reprezentantom mniejszości polskiej wzbroniono wzięcia udziału w pracach tej komisji. Wskutek tego postanowienia p. Wierzbicki jeden z dwóch posłów polskich podał się do dymisji z zajmowanego dotąd stanowiska podsekretarza stanu.

W ostatnich czasach w czasie najwyższego napięcia kampanji wyborczej, rząd łotewski wydał zarządzenie wyjątkowe przeciw Polakom. — „Temps“ przytacza dalej szczegóły orzędowania Polaków na Łotwie, poczem

przytacza poniższe cyfry: Na Łotwie żyje 60.000 Polaków, 200.000 Rosjan, 94.000 Żydów i 70.000 Niemców. Polacy zamieszkują przeważnie okolice Dynaburga, Rūharty i Letfelje czyli Inflanty, które wchodziły niegdyś w skład krajów koronnych monarchji polskiej. Właścicielami większych obszarów ziemskich była tam szlachta polska, której łotewska reforma rolna pozbawiła ziemi. Chłopi łotewscy są przeważnie katolikami lub prawosławnymi. Uczucia pewnej części ludności łotewskiej wobec Polaków wyraził ubiegłej wiosny p. Zemgels — były prezydent republiki łotewskiej w mowie wypowiedzianej na temat mniejszości narodowych na Łotwie. Wszystkie mniejszości wydały mu się sympatyczne z wyjątkiem polskiej z powodu jej niższości cywilizacyjnej (!!!) i niezycielwego stosunku do ojczyzny łotewskiej. — Łotwa zamierza energicznie reagować przeciw wszelkim usiłowaniom stworzenia irredenty polskiej.

Jednakowoż w Warszawie zwracają uwagę, że ostatnie zarządzenia rządu łotewskiego mogą być zupełnie inaczej rozumiane. Po pierwsze Łotwa sympatyzuje z pewnymi sentymentami litewskimi odnośnie do Polski (pretenzje do Wilna), po drugie działają tam wpływy Moskwy, której stałym zamiarem jest przeprowadzić rozdział między Polską a państwami

by jednak stanowczo odróżnić KAPITAŁY ZAINWESTOWANE W IMPREZY ZUPEŁNIE NIEPRODUKCYJNE np. takie, jak upiększanie większych i mniejszych miast niemieckich.

W interesie zarówno wierzyciela jak i dłużnika pozostawałyby zatem do rozpatrzenia jedynie KREDYTY UŻYTE PRODUKCYJNIE, które — po rozłożeniu na raty — stałyby się możliwe do zapłacenia nawet w ciągu niezbyt długiego okresu czasu.

Oczywiście, — nie możnaby pozbawić Niemców całego kapitału obrotowego i dlatego możnaby pod gwarancją pożyczających pozostawić im kapitały, dostateczne dla kontynuowania życia ekonomicznego, w nowych ograniczonych warunkach. Trzeba by w tym celu zastanowić się nad wprowadzeniem restrykcji, skurczeniem obiegu pieniężnego i niższą cen, które mi tak bardzo zachwycają się przemysłowcy niemieccy, zwłaszcza, gdy znajdują się w Paryżu.

Krótko mówiąc, — dałoby się w ten sposób odjąć operacji lotowej ten charakter mistyczny „teroru“, w który tak chętnie ją odziewają Niemcy. Skoroby ją zanalizować i przestudjować praktycznie, szczegół po szczególe, — wówczas łatwo byłoby zrozumieć, że nietylko nikt nie ma zamiaru pozbawiać Niemców możliwości dotrzymania zobowiązań politycznych, ale przeciwnie, — przedsięwzięta akcja ma na celu uzdrowienie finansów niemieckich i przywrócenie państwu wypłacalności.

ZADEN PARLAMENT FRANCUSKI NIE ZGODZI SIĘ NA SUGESTJE NIEMIECKIE.

Zaden parlament francuski nie zgodzi się natomiast na to, ażeby ta mała nadwyżka reparacyj, której Francji nie będzie potrzebna. ULOTNIŁA SIĘ pod pretekstem, że Niemcy zaciągnęły zbyt wielkie pożyczki i że muszą utrzymywać swoje dewizy zagranicą — Francja nie odznacza się ciasnotą umysłu i zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia możliwość bankructwa Niemiec. Ale równie dobrze wie, że dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa istnieją inne sposoby, aniżeli odmowa zapłaty swych zobowiązań reparacyjnych na pół roku przed terminem płatności.

Dwiete rzecie spłat reparacyjnych może i powinno być odłożone na przeciąg jeszcze dwóch lub trzech lat. Rząd amerykański może zrobić to poświęcenie, choćby dlatego, że właśnie jego obywatele zarobili na kredytach krótkoterminowych. Ale ta jedna trzecia, która pozostaje i która jest własnością zrujnowanych przez wojnę, — nie podlega żadnej dyskusji.

To, że zapłacić należy, — JEST PRZESADZONE. Wolno tylko mówić o tem, jak zapłacić.

bałtyckimi i wygrywać przeciw Polsce lewicowe stronnictwa łotewskie.

NAJWIĘKSZYMI WROGAMI Mniejszości polskiej na Łotwie są SOCJALIŚCI ŁOTEWSCY (braterstwo ludów! Obrona ucieszonych!).

Czy pan Vandervelde lub senator de Brouckere nie uważają za właściwe przejechać się do Rygi w obronie polskiej krzywdy?

Czy bohaterowie polskiego Centrolewu protestowali wobec „towarzyszy“ łotewskich?

Pożyteczna broszura

W tych dniach wyszła z druku bardzo pożyteczna broszurka p. tyt. „Co powinien wiedzieć pracodawca, robotnik i bezrobotny w związku z zabezpieczeniem na wypadek braku pracy w Funduszu Bezrobocia“, w opracowaniu p. Kazimierza Roźniewicza.

Broszura zawiera wyczerpujące informacje, wyjaśniające: jakie zakłady pracy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia robotników dane dotyczące obliczania i wpłacania składek, kiedy bezrobotny jest uprawniony do korzystania z zasiłku i jakie winien wypełnić w tym celu formalności itd.

W braterskim przymierzu z Ojczyzną Z pobytu gen. Dreszera wśród polonji ameryk.

Pobyt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej generała Orlicz-Dreszera stał się dla Polaków amerykańskich WIELKIEM POLSKIM ŚWIĘTEM.

Wszędzie, dokąd się tylko generał Dreszer udał — witały Go wielotysięczne tłumy. **MANIFESTACJOM NA CZĘŚĆ POLSKI, WODZA NARODU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I DOSTOJNEGO GOŚCIA NIE BYŁO KONCA.**

Zarówno w Nowym Yorku, Scaentom, Detroit, Chicago, oraz innych skupiskach polskich w Stanach Zjednoczonych — zarówno ludność polska, jak i amerykańska witały Generała entuzjastycznie widząc w Nim dostojnego przedstawiciela swej dalekiej Ojczyzny i reprezentanta Narodu, który łączy tradycyjną przyjaźń z wielkim narodem amerykańskim.

Fakt, tak serdecznego przyjęcia jakie generałowi Dreszerowi zgotowali Polacy amerykańscy i społeczeństwo amerykańskie — świadczą, że w generale Dreszerze — Polonja amerykańska i amerykańskie społeczeństwo widzi jednego z Tych, którzy mają beasprzeczny tytuł do reprezentowania tego wszystkiego co w Narodzie naszym jest najlepszego, do reprezentowania Polski Odrodzonej, Polski dzisiejszej.

Będąc w Ameryce nie tylko jako reprezentant Armji, ale również jako przedstawiciel jednej z większych organizacji społecznych w „starym kraju”, jaką jest w Polsce Liga Morska i Kolonjalna, generał Dreszer był tam gościem, w którym słusznie widziano nie tylko przedstawiciela wojska ale i społeczeństwa polskiego.

To też Polonja amerykańska w generale Dreszerze widziała symbol wszystkiego co polskie, co z Polski najlepsze.

Jak wielkie znaczenie przypisują w Ameryce wizycie generała Dreszera wszyscy Polacy amerykańscy bez różnicy poglądów politycznych — świadczy gorące przyjęcie jakiego generał doznawał w każdej miejscowości, do której tylko zawitał.

Ponieważ nie sposób byłoby w jednym artykule opisać te wszystkie manifestacje serdeczności i oddania dla Polski — jakie spotykały Generała, przeto podajemy chociażby jedną z nich.

„POLSKĘ SZCZERZE I SERDECZNIE KOCHAMY“.

Oto w czasie dwudniowego pobytu w Chicago, w czasie uroczystości ku czci Pułaskiego — generał Dreszer powitany został przez wszystkie organizacje polskie w Chicago, a więc Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Legjon Weteranów Armji Polskiej, Sokoła i in. Na nabożeństwie w kościele św. Trójcy, ksiądz Sztuczka wygłosił podniosłe kazanie, w którym m. in. powiedział:

„...Cieszymy się wielce, radujemy się mocno, że oto z krainy nam nader drogiej, bo z Polski, ukochanej Macierzy naszej, w nasze progi wszedł Gość dostojny, mąż znakomity, wielki zasługami i urzędem, Inspektor Armji Polskiej, jeden z narodowych bohaterów, którzy pod naczelnem dowództwem genialnego Marszałka Józefa Piłsudskiego, walcząc w obronie Ojczyzny, okryli się sławą nieśmiertelną.

A dalej kaznodzieja mówił:

„...Oby wraz z Tobą zbliżyły się do nas łaskawe Nieba i nas wszystkich, całe nasze wychodźstwo w tym kraju, z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polską węzłem nierozwiązalnym miłości bratniej skojarzyło! Niech dzień Twego przybycia do Ameryki na kartach dziejów wychodźstwa naszego w tym kraju zapisze się złotem literami, jako jeden z dni epokowych w życiu Narodu Polskiego.

...Prosimy po swoim powrocie do domu powtórzyć Polsce, że Syn Jej zapomniany Polak w Ameryce, jeden z jej tułających się po szerokim świecie dzieci — żyje. Owszem, nie tylko żyje ale stał się już chłopcem krzepkim, podobnym do owych zuchów, co pod Twoją, dostojny Gościu, zostając inspekcją — gotów bronić Polskę do ostatniej kropli krwi.

...Poznałeś nas zbliska, bo byłeś obecnym na sejmach naszych trzech najprzedniejszych organizacji. Sam się więc przekonałeś i wiesz, że my Polskę szczerze i serdecznie kochamy.“

Te szczerze i gorące słowa mają znaczenie symboliczne i stwierdzają szczerze PRZYWIĄZANIE EMIGRACJI DO POLSKI.

Dobrze się stało, że generał Dreszer nie ograniczył się wyłącznie do oficjalnej swej misji w Ameryce, t. j. tylko do wzięcia udziału w święcie Legjonu Amerykańskiego, na które był zaproszony przez Amerykanów, ale że pozostał w Stanach Zjednoczonych na parę tygodni, aby być obecnym na sejmach trzech największych organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych i przyjrzeć się zbliska życiu społecznemu Polaków amerykańskich.

Należy wierzyć, że pobyt generała Dreszera wśród emigracji polskiej w Stanach Zjedno-

zonych stanie się tą platformą, na której zacieśni się nie tylko łączność uczuciowa, ale że powstanie i łączność ekonomiczna między „starym krajem”, a Polonją amerykańską. — Tembardziej, że generał Dreszer jest na gruncie społecznym w Polsce znanym jako bojownik idei współpracy z Polakami, Polakami na obczyźnie w celach gospodarczych. Według bowiem słusznych założeń Generała — Polak przebywający zagranicą powinien być pionierem wszelkich interesów swego Narodu.

„Chcemy służyć lojalnie Polsce“ Znamienny głos pisma niemieckiego na Pomorzu

W Chojnicach zaczęło wychodzić pismo niemieckie „Pomereller Neueste Nachrichten“ będące organem Niemców zamieszkałych na Pomorzu, lojalnie ustosunkowanych do Polski. W artykule wstępnym oświadcza redaktor naczelny dr. Hans von Heldn: „Tak jak niemieccy imigranci do Stanów Zjednoczonych nauczyli się być dobrymi Amerykanami, tak i my powinniśmy się nauczyć i nauczymy się uważać za dobrych i lojalnych obywateli polskich i podług tego postępować.“

Dlatego potępiamy zdecydowanie dążenia niemieckich pism w Polsce orjentujących swych czytelników w kierunku Berlina i głoszących ich nadzieję na połączenie Pomorza z Rzeszą. Nie jest wykluczone że między dziennikarzami karmiącymi pu-

bliczność takimi iluzjami są niektórzy uczniowie o nich przekonani, w większości wypadków jednak są to ludzie płatni przez fundusz propagandowy niem. Min. Spraw Zagr. Wiemy aż nadto dobrze, że każdy Polak bez względu na przekonania partyjne gotów z radością przelać krew w razie ataku na swoją zachodnią granicę. Jesteśmy za uczciwymi, by omamić naszych czytelników bańkami mydłanymi i stajemy zdecydowanie na platformie polskiego państwa, któremu chcemy służyć z całego serca jako lojalni obywatele.“

Od siebie dodajemy, że lojalnie usposobione dla Polski mniejszości narodowe mogą w myśl polskich wiekowych tradycji czuć się w naszym państwie spokojnie i bezpiecznie.

Nie będzie więcej chorych dzieci!!!

Czy wiecie matki, że nadzwyczaj skutecznym środkiem leczniczym przy krzywicy, słabości i rozmięczeniu kości, nieżyłciu oskrzeli, gruźlicy i ogólnym niedorozwoju jest Emulsja Tranowa „Erbe“?

Ten jedyny w swoim rodzaju środek odżywczy, zawierający najczystszy tran, witaminy, sole wapniowe i fosforowe jest przetworem wyjątkowo smacznym, chętnie przez dzieci przyjmowanym. „Emulsja tranowa Erbe“ jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych, osłabionych i rekonwalescentów. Dr. L. K.

Trockiemu świetnie się powodzi na wygnaniu

Korespondent pism amerykańskich Danzis odwiedził Trockiego na Modzie w pobliżu Konstantynopola i w swych pismach opisuje jego życie na nowym miejscu jego pobytu. Zdaniem dziennikarza Trocki bardzo dobrze wygląda i ze zdrowia jest zadowolony. Jego położenie materialne jest doskonałe, bowiem otrzymuje wielkie honoraria za swe książki i artykuły. Bezpłatnie Trocki nie udziela żadnego wywiadu. Za wywiad redakcja musi mu zapłacić tak jak za artykuł. Właśnie w ostatnim czasie otrzymał Trocki za wywiad udzielony „Manchester Guardian“ 500 dolarów.

Jak widać nie źle powodzi się twórcy rewolucji bolszewickiej, skazanemu przez obecnych władców Rosji na wygnanie. Od czasu swego pobytu na wygnaniu zdołał sobie „uciufać“ znaczny majątek „prywatny“, sprzedając na początku samych głoszonych artykułów, za które od szwedzkiego towarzystwa dziennikarskiego otrzymał olbrzymie wprost sumy.

1932 rok w „teleskopie“ astrologów „Czarne“ i „różowe“ przepowiednie z Berlina i Paryża

Przed kilku dniami podawaliśmy czytelnikom naszym rewelacje jednego z pism wiedeńskich o tajemnicach roku 1932 „odkrytych“ przez amerykańskiego jasnovidza. Obecnie spijają się dalsze równie „pewne i niepodlegające dyskusji pewniki“ wróżbitów innych narodowości.

Astrolog niemiecki Grimm, który corocznie uszczęśliwiał świat swymi prorocstwami kreśli na rok 1932 tak straszliwie czarny horoskop, że włosy jeżą się z przerażenia.

CZARNY HOROSKOP ASTROLOGA NIEMIECKIEGO.

Zapowiada mianowicie: niepokoje wszelkiego rodzaju politycznej i gospodarczej natury dla wszystkich rządów, rozruchy robotnicze, strejki, powstania ludowe, epidemie, akty gwałtu, rozlew krwi, walki, nieszczęśliwe wypadki, eksplozje, pożary, zakłócenia wojenne, niepomyślne zmiany w parlamentach, zgony i morderstwa, rewolucje, trzęsienie ziemi, wybuchy wulkanów, orkany i t. d.

Ciekawe, jakiego jeszcze rodzaju katastrofy mogą być objęte ogólnikiem „i t. d.“ Zdaje się bowiem, że najbujańsza fantazja nie może już chyba nie dorzucić do wyżej przytoczonej czarnej listy.

POD ZNAKIEM KSIĘŻYCA, VENUS I JOWISZA.

Na pociechę jednak stwierdza, że dzięki pozycji księżycy i Venus nieszczęścia owe nie spadną na cały świat, lecz pewne kraje zostaną przez nie ominięte. Dzięki zaś Jowiszowi nastąpią pewne „porozumienia“, które po pewnym czasie wydadzą pomyślne rezultaty.

Jeśli pochód Hitlera do władzy będzie postępował nadal w dotychczasowym tempie, to wszystkie te okropności mogą istotnie Niemców spotkać pominawszy oczywiście katastroficzne żywiołowe!

OO MÓWI ŻŁOTY TELESKOP FRANCJI.

Astrolog paryski Coulomb widzi natomiast rzeczy przyszłe zupełnie odmiennie. Nic dziwnego zresztą! Francja ma złoty teleskop i patrzy na gwiazdy innym okiem niż Berlin, który może ubolewać, że w niebieskich przestworzach niema jakiego korytarza do zaanektowania!

Coulomb zatem oświadcza, że wpływy pomyślne przeważają i pognębią siły złe czyhające w roku 1932. All right! Pod koniec roku 1932 odbędzie się w Paryżu konferencja dyplomatów, o znaczeniu historycznym, wynikiem jej będzie zbliżenie francusko-niemieckie i znalezienie drogi wyjścia z chaosu kryzysowego. Na wschodzie Europy rozpoczną się kroki wojenne pomiędzy Rosją a jednym z państw sąsiednich. Po pierwszych starciach jednakże dzięki interwencji Anglii i Francji konflikt ten będzie zlikwidowany.

W roku 1932 nastąpi śmierć dwóch prezydentów państw europejskich. Na polu kulturalnym dokonane zostaną wielkie postępy zwłaszcza technicznej natury, między innymi zbudowane zostaną pierwsze motory słoneczne, które wydobywać będą energję z promieni słonecznych. Wszystkie te wynalazki bez wyjątku dokonane zostaną w Ameryce.

Czy wiecie że...

...Największy rezerwar wodny świata wybudowany został w Melbourne (Australja), a liczy 88.000.000 galonów pojemności.

— Najmniejszy aeroplan na świecie wybudowali w Turynie bracia Frignani, nadając swemu samolotowi wagę tylko 135 kilogramów.

Praca dla bezrobotnych



W walce z klęską bezrobocia rozpoczęli Niemcy budowę osad dla bezrobotnych siłami bezrobotnych robotników. U góry: osada zbudowana przez robotników pozbawionych pracy w Brandenburgji. U dołu: na lewo: wzorowy domek bezrobotnych, na prawo: komisarz osadnictwa bezrobotnych dr. Saassen.

W królestwie soli

Księża i inżynierowie władcami podziemi

Niedawno Mahatma Gandhi zwrócił uwagę całego świata na sól. Ale sól używana w Europie jest innego pochodzenia. Nie wydobywa się jej z wody, jak to dzieje się w dalekiej odczynnie Gandhiego, ale z wnętrza ziemi. Któż nie zna Wieliczki z jej sławnymi na cały świat kopalniami soli. Tam wydobywa się „sól ziemi”, która nadaje smaku naszym codziennym potrawom. W kopalniach wydobywa się sól tak jak węgiel lub rudę z tą tylko różnicą, że w salinach panuje czystość niby w komnatach, podczas gdy w kopalniach węgla czarny pył wkrada się do płuc robotnika, a wieczna czerń nadaje podziomom węglowy ponury wygląd.

W PODZIEMIACH SOLNYCH.

Również w sąsiedniej Czechosłowacji, na Rusi Podkarpackiej są wielkie pokłady solne. Trudno ustalić rozmiary tego czechosłowackiego bogactwa narodowego. Ale można sobie wyobrazić, jak wielkie muszą być rozmiary tych kopalń, jeśli się zważy, że na dwóch największych kopalniach „Ludwik” i „Józef” ludzie w pogoni za solą dotarli do nadzwyczajnej głębokości, w której można pomieścić 40-piętrowy drapacz chmur. Dotychczas jednakowoż nie zauważono, by pokłady solne były na wyczerpaniu; tak na górze pod warstwą ziemi jak i na dole łożyska soli są trwałe, czyste i nadzwyczaj wydajne.

Sól jest jędnem z największych bogactw naturalnych Rusi Podkarpackiej a temsamem i Czechosłowacji. W kopalniach w Marmaroskiej Solotwinie wydobywa się rocznie 170.000 ton soli. Czechosłowacja jest pod tym względem samowystarczającą.

Kopalnie soli w Morawskiej Solotwinie dosięgają 300 met. głębokości. Tych wspaniałych podziemi nie można nazwać kopalniami. Ze słowem „kopalnia” łączy się pojęcie czegoś ponurego, brudnego...

Ani słowo „pałac” nie daje nam prawdziwego obrazu tych majestatycznych podziemi na Rusi Podkarpackiej, z których wydobywa się sól. To świątynia raczej... Świątynia, której ściany wykładane są jasnym marmurem.

W pierwszej chwili nie można wierzyć, że jest to dzieło rąk ludzkich. Zwiedzający chciałby zapytać się, któryż to architekt wytworzył tak wspaniałe dzieło, wznoszące się na wielkich czworobocznych słupach, 10—15 m. szerokości.

ZJAZD DO BLYSZCZĄCEJ ŚWIĄTYNI.

Już samo wejście do „świątyni solnej” wywiera na nas wielkie wrażenie. Spuszczamy się do szybu z ziemi niby z nieba. Przed tem zwiedzający jeszcze na powierzchni muszą wziąć na siebie specjalne płaszcze dla ochrony ubrania, a na głowy nałożyć małe czapki górnicze...

Winda — to szeroka kładka, której wehód zamknięty jest żelazną siecią. W pierwszych sekundach winda szybuje niby w kominie po-

czem do windy wnikają promienie świetlne z zewnątrz. Nie jest to światło dzienne, ale promienie silnych lamp elektrycznych, które oświetlają wnętrze świątyni solnej.

Lekkie uderzenie klatki o twarde gruntu. Wielka klatka, która rok po roku wykonuje dłuższą podróż, zatrzymała się. Instyktownie kierujecie wzrok ku górze. Olbrzymia wysokość szalałama was...

Lampy elektryczne zawieszono w górze zdają się być gwiazdami. Ściany połyskujące w najrozmaitszych odcieniach barw wskutek załamania się promieni świetlnych niżą w wysokości. Gdyby nie świadomość, że winda przebyła długą drogę, nie zdawałoby się wam nawet, że znajdujecie się 150 m. pod ziemią. Wierzyć się wam nie chce, że pogrzebani jesteście w jamie solnej. Stale zdają się, że w tej chwili otworzy się sklepienie tej gigantycznej świątyni i że ciepłe światło słoneczne zaleje całą tę wspaniałą przestrzeń.

Władcami tej świątyni są księża i inżynierzy. Oni tu bezustannie odbywają służbę liturgiczną pracy. Specjalnymi maszynami wiertniczymi oddziela się ogromne zwaly soli. Olbrzymie bloki, które wybuchem oderwane mają być od złoyska, najpierw seisle się pomierzyć.

NA PRZESTRZENI 3600 KM.

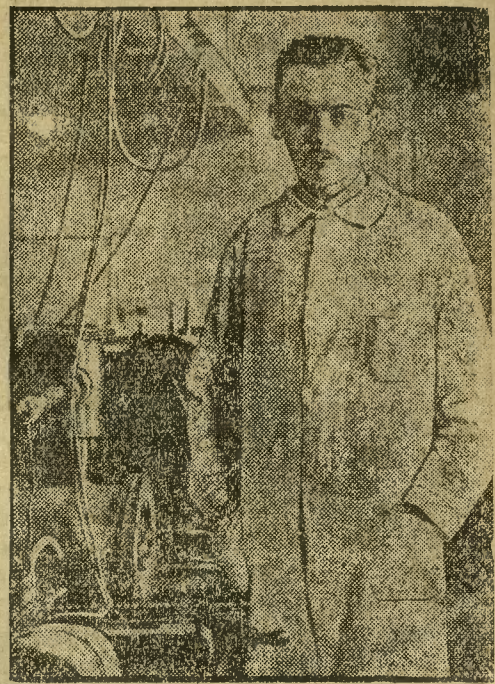
Kiedy przygotowawce prace są ukończone, rozlegają się sygnały ostrzegawcze i okrzyki strzelców. Za chwilę całe podziemia zadzą a olbrzymi huk rozlega się po wielkich przestrzeniach. Zdaje się, jakoby biblijny Samson podważył ściany podziemnej świątyni. Dziesiątki ton bogactwa solnego zwaliło się w dół. Następnie wielkie zwaly muszą być rozdrobnione, nałożone na wózki i wyciągnięte na powierzchnię. Tam skarby te przeładowane zostaną do wagonów.

Podziemna świątynia solna w Marmaroskiej Solotwinie wzrasta nie tylko w szerokość, ale i w dół, bowiem z podłogi wybiera się warstwy jedna po drugiej, tak, że głębokość coraz to bardziej się powiększa.

Hindusi mogą Europie pozazdrościć. Tu nie trzeba wywarzać soli z wody morskiej. Sól można wydobywać z łoża ziemi a jej zapasy rozciągają się na wschodzie Czechosłowacji na przestrzeni 3.600 km² od Preszowa przez Husz, Marmaroszką Solotwinę a więc prawie przez całą Ruś Podkarpacką do Siedmiogrodu w Rumunji, gdzie sól kamienna wychodzi na powierzchnię ziemi.

Na Rusi Podkarpackiej jeszcze dużo takich pałaców solnych można będzie wybudować.

Nowy lot w stratosferę Belgijski fizyk Maks Cosyns



Uczeń prof. Piccarda ma zamiar w najbliższym czasie wyruszyć na podbój stratosfery. Przygotowania do podniebnej ekspedycji odbywają się pod kierunkiem prof. Piccarda.

Miljoner — zbrodniarzem

Sąd skazał go na 12 lat ciężkich robót

Przed sądem przysięgłym w Paryżu zasiadł trzydziestoletni mężczyzna, mający dwa miliony renty rocznie. Pan Houyet spędzał dnie i noce pomiędzy barem, stolikiem do kart, a przedewszystkiem w otoczeniu pięknych paryżanek. Portjer wytwórnego hotelu w znanej miejscowości pod Paryżem Chantilly, gdzie p. Houyet

częstym był gościem tak go określili: „Jest to miły i grzeczny chłopiec, mający dość pieniędzy i niezłe samochody”, a potem jeszcze dodał: „i niezły rewolwer”. Ołóż ten rewolwer wszystkim winien. Pan Houyet zasiadł bowiem przed sądem za zastrzelenie swej ostatniej przyjaciółki, młodzianki Paulette, którą zabił dwoma

kulami w taksówce. Przewód sądowy wyrok, że oskarżony jest człowiekiem niezwykle gwałtownym, brutalnym, który już nieraz miał zatargi z policją za pijaństwo, burdy i awantury.

Młodzianka Pole poznał jeszcze w 1925 roku, ale po dwu latach brutalnego postępowania ratowała się ucieczką. W 1929 r. Houyet przystąpił do spółki z niejakim panem Ducimetiere, znanym przemysłowcem i winiarzem, lecz spółka ta szybko się rozchwiała, z powodu samobójstwa żony przemysłowca, o którym wiele mówiono.

Przed rokiem Paulette wróciła do niego, lecz nie długo trwało to zresztą, gdyż nieludzkie obchodzenie się z nią na tle zazdrości doprowadziło ją do zupełnego rozstroju nerwów. Pewnego dnia podczas przejażdżki taksówką oświadczyła mu, że go znienawidziła i że popełni samobójstwo. Wówczas to zastrzelił ją w tej taksówce. Nie ulega wątpliwości, że Houyet kochał ją na swój sposób. Świadkowie niemal jednogłośnie wydali o zabójcy jak najgorszą opinię. Przedstawili go jako próżniaka, hulaka i brutala.

Proces trwał dwa dni przy wypełnionej sali sądowej i Houyet został skazany na dwanaście lat ciężkich robót.

300 razy słodszy od cukru jest ekstrakt z rośliny Stevia

Od początku bieżącego stulecia znana jest roślina Stevia, rosnąca w środkowej Ameryce. Jest to najśłodsza roślina świata. Wydobyty z niej ekstrakt jest 300 razy słodszy od cukru z trzciny cukrowej a osiąga co najmniej stopień słodkości sacharyny i innych namiastek cukru, wyrabianych z odpadków smoły.

Obecnie udało się chemikom francuskim Bridel'owi i Lavielle po raz pierwszy wydzielić substancje chemiczne, nadające owej roślinie Stevia jej niezwykłą słodkość.

Podczas badań ekstraktu z rośliny Stevia okazało się, iż składa się on w 60 proc. z zwykłej glukozy a w 40 proc. z nowego dotychczas nieznanego związku chemicznego, który jego

odkrywcę nazwali „stewiolem”. Rzeczą najdziwniejszą, wprost paradoksalną, przy ekstrakcji z owej najśłodszej rośliny jest szczegól, iż poszczególne składniki ekstraktu same w sobie są raczej wszystko inne niż słodkie, podczas gdy połączone z sobą wykazują tak niezwykle silną słodkość. Poza to jednak nie wystarcza jeszcze samo połączenie glukozy ze stewiolem, aby uzyskać się silną słodkość. Jest ona jeszcze zależna od ściśle określonej zawartości wody, którą powinien posiadać ów związek, gdyż w przeciwnym razie traci słodki smak.

Nawet drobne odchylenia od tej koniecznej ilości wody odbierają ekstraktowi prawie zupełnie jego słodki smak.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

15) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

— Czy ktoś jeszcze poczynił zeznania? — spytał.

Uczyniła głową ledwo dostrzegalny gest przeczący.

— Czy... hm... czy widziałas jak tamten ktoś modował Johna Barkley? — nacierał Kent.

— Nie.

— W takim razie powtórzę to, co mówiłem już tylekroć innym. Ja zabiłem Johna Barkley. Jeśli podejrzewasz kogo innego, jesteś w błędzie.

— Co za wspaniała kłamca! — w tonie dziewczyny znać było szczery podziw. — Czy pan nie wierzy w Boga?

Kent drgnął i niespokojnie poruszył się na łóżku.

— Ogólnie biorąc oczywiście, że wierzę! — rzekł. — Ale chyba nie po to do mnie przyszedł, by mówić o religii?

Słuczna główka pochyliła się ku niemu niżej, niżej jeszcze. Doznał ogromnej ochoty podnieść rękę i pogładzić lśniącej jej włosy, tak jak ona dotknęła jego czoła.

— Wiem, kto zabił Johna Barkley — nalegała dziewczyna. — Wiem kiedy, jak i dlaczego został zabity. Proszę więc wyznać mi prawdę. Chcę wiedzieć! Dlaczego przyznał się pan do zbrodni której pan nie popełnił.

Nie patrząc na nią, Kent zapalał cygaro bez pośpiechu. Dziewczyna nie spuszczała zeń oczu świecących.

— Jestem być może obłąkany — rzekł Kent. — Sądzę, że każdy człowiek może być warjatem i nie zdawać sobie z tego sprawy. W tem właśnie leży tragizm i komizm obłądki. Jeśli wszakże jestem przy zdrowych zmysłach, w takim razie zabiłem Johna Barkley. O ile go nie zabiłem, jestem warjatem, gdyż mam pewność absolutną, że popełniłem ów mord. Lecz może to ty właśnie postradałaś zmysły. Mam co do tego mocne poszlaki. Czy osoba normalna nosiła by takie figi, na obcasach półtorametrowej wysokości.

Wymaganym gestem wskazał jej małe trzewiczki, i po raz pierwszy dziewczyna uśmiechnęła się, szczerze, wesoło, pogodnie. Lecz trwało to

chwilę zaledwie; uśmiech znikł, niby przystanie, za chmurami słońce.

— Jest pan dzielnym człowiekiem — rzekła. — Jest pan poprostu nadzwyczajny. Nienawidzę ludzi, ale sądzę, że gdyby pan żył dłużej, pokochałby pana. Skłonna jestem uwierzyć, że pan Barkleya zabił. Zmusza mnie pan w to uwierzyć. Przyznał się pan do zbrodni, sądząc, że pan i tak umrze, a chcąc niewinnego człowieka ocalić od kaźni. Prawda, że tak się rzecz miała?

Kent uczynił głową słaby ruch twierdzący.

— Tak. Wolałbym to sobie wyobrazić inaczej, sądząc jednak, że zgadłś słusznie. Złożyłem zeznania wiedząc, że umrę. Wrazie przeciwnym milczałbym niewątpliwie i tamten człowiek by wisiał. Powiesz teraz, że jestem potwór!

— Wszyscy ludzie są potwory! — wtrąciła szybko. — Ale pan jest jednak inny, niż reszta. Lubię pana. Gdyby zaszła potrzeba, walczyłabym w pana obronie. Umiem walczyć!

Z miłym półuśmiechem wyciągnęła przed siebie dwie drobne ręce.

— Przecież nie rękami! — wykrzyknął Kent. — Sądzę, że starczyłyby oczy. O'Connor mi mówił, że po wczorajszym spotkaniu w gaju topolowym Kedsty omal nie umarł.

Oczekiwał, że wzmianka o inspek-

torze zmiesza dziewczynę. Nie zauważył wszakże, by wywarła na nią wpływ jakikolwiek.

O'Connor, to ten wielki, opalony mężczyzna, który towarzyszył panu Kedsty?

— Tak, mój towarzysz ze szlaku. Odwiedził mnie wczoraj i cały czas mówił o oczach twoich, Marett. Są w istocie bardzo piękne. Nie widziałem nigdy równie cudnych oczu. Nie to jednakże uderzyło O'Connora. Oszołomiło go wrażenie jakie wywarły na Kedstym. O'Connor twierdzi, że Kedsty był poprostu zmiądzzony, choć nasz inspektor ma naogół silne nerwy. Poza to, i to najdziwniejsze, ledwo odeszła, Kedsty dał O'Connorowi rozkaz uwolnienia Mac Triggera, a sam — poszedł w ślad za tobą. O'Connor spędził resztę dnia na dowiadywaniu się o ciebie w Athabaska Landing, lecz nie mógł znaleźć ani sierści, ani farby! Przepraszam, chciałem powiedzieć, że nie mógł zasięgnąć zgola żadnych informacji. Doszliśmy zatem do przekonania, że z tych czy innych przyczyn kryjesz się w dworku inspektora. — Nie gniewasz się, że człowiek mający lada chwila umrzeć jest tak bardzo szczery?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kara dla endeckich szkodników mienia publicznego

Wyrok II instancji na b. burmistrza Wejherowa Kruczyńskiego i tow.

Po zamknięciu postępowania dowodowego rozpoczęły się przemówienia stron, które trwały z małymi przerwami siedm godzin.

PRZEMÓWIENIE P. PROKURATORA BIENKOWSKIEGO.

1 sierpnia 1922 r. wybrano burmistrzem m. Wejherowa Kruczyńskiego 30-letniego człowieka o problematycznym wykształceniu owianego rzekomo dobrą chęcią służenia miastu i państwu. Kruczyński wyraził się obejmując władzę, że błogosławi tę chwilę i przyrzeka gorliwą pracę... Jak wyglądała ta gorliwa praca przewód sądowy dokładnie dowiódł.

Działalność Kruczyńskiego i towarzyszy miała charakter systematycznej kradzieży, i zorganizowanego rabunku. Głównym celem jego było dążenie do jaknajwiększych zysków osobistych i podwyższania swoich własnych poborów przez wprowadzanie w błąd władz województwa a następnie Rady Miejskiej.

Ale mało mu tego jeszcze, sięga do finansów Kom. Kasy Oszez. m. Wejherowa, uzyskuje nadprogramowe gratyfikacje z zatwierdzeniem lub bez, pobiera 13 i 14 pensję i do nich jeszcze dodatki. Pobory jego przekraczają normę zwykłą dwukrotnie. Pobiera nadto niezłożone przez siebie pieniądze z książeczek oszczędnościowych i t. p.

NIEWYCZERPANA POMYSŁOWOŚĆ.

Działalność przestępcza i pomysłowość Kruczyńskiego była niewyczerpana gdy chodziło o własne zyski. Szkody uczynione postępowaniem Kruczyńskiego i tow. sięgają dziesiątków tysięcy złotych, na które złożył się trud i praca wielu jednostek.

Punktem kulminacyjnym przestępstw Kruczyńskiego jest zniszczenie ksiąg gazowni — dowody w tym kierunku są niezbit.

Golski, dyr. gazowni, zaniósł te książki do mieszkania Kruczyńskiego, gdzie zostały spalone w nocy w kuchni. Część czynności przy paleniu widzieli świadkowie, jak dowiedziono w poprzednim procesie. Rano w piecu kuchennym znaleziono olbrzymią ilość popiołu z papieru, próżną butelkę od okowity, którą kazał kupić dnia poprzedniego i plamy od okowity na obrusie w kuchni.

K. broni się, że żona była chora i gotował jej w nocy wodę na kuchni (mimo, że obok stała kuchenka gazowa!). Dziwne, że robił to sam nie wzywając służącej? Dziwnym też trafem tej samej nocy zdarza się włamanie do gazowni i giną te właśnie księgi! Zrobiono to dla zatuszowania malwersacji w gazowni, Gł. Kasie M. i K. K. O.

Później zdarza się wpływanie na świadków, anonimowy i t. p.

To wszystko jest wyraźnym i dostatecznym dowodem winy Kruczyńskiego i towarzyszy. Za czyny popełnione winna go spotkać przykładna kara, wyższa od tej, jaka wyznaczyła poprzednia instancja, z nim razem winni odpokutować za swoją przestępczą działalność i jego towarzysze. Proszę o podwyższenie wymiaru kary Kruczyńskiemu i wszystkim oskarżonym.

PRZEMÓWIENIE POWODA CYWILNEGO P. MEC. BILIŃSKIEGO.

P. mecenas Biliński w swoim przemówieniu w charakterze zastępcy interesów miasta i K. K. O. porusza m. in. następujące sprawy:

K. K. O. była instytucją miasta, którą zawiadywało t. zw. Kuratorjum honorowo. Tymczasem członkowie tego Kuratorjum — Kruczyński i Chmielecki pobierali zapłaty i podpisywali sobie uchwały na to sami.

Z konta oszczędności pobierał Kruczyński jako naczelnik tej instytucji, założywszy fikcyjne konto na imię swej żony Leokadii sumy, których nigdy nie wpłacono. Jako członek Magistratu pobierał gażę według szczebla 7b, wolne mieszkanie, opał, światło oraz 30 proc. dodatku reprezent., choć Województwo zatwierdziło mu tylko 10 proc., pozatem 20 proc. dodatku komunalnego w następnym roku, a nadto dodatek mieszkalny!

Nie lepszym był rendant Suszek, ten pobierał w 25 roku pobory 8 klasy szczebel b, w 26 roku podwyższył sobie na szczebel c, 27 r. na d, w 28 r. na e, a listę poborów układali z Kruczyńskim wspólnie.

Podatek dochodowy 300 zł. zapłacony przez Loewensteina nie wpłynął do Gł. K. M. choć L. posiada na zapłacenie podatku kwit podpisany przez Zagórskiego, kasjera i Suszka — rendanta.

736 zł. z gazowni również sobie przywłaszczał — sąd uznał to za udowodnione na zas-

dzie wprowadzenia „nowych” sposobów urzędowania przez Suszka i dyr. gazowni Golskiego.

Podobny los spotkał i inne sumy, które wysyłano z gazowni do Gł. K. M., gdzie ginęły w czeluściach kieszeń oskarżonych.

Na takich i temu podobnych czynnościach polegało urzędowanie burmistrza m. Wejherowa i kliki jego przyjaciół.

Jako rzecznik miasta i K. K. O. podtrzymuje pretensję o zwrot należnych miastu i K. K. O. sum i proszę o zatwierdzenie w tym punkcie wyroku pierwszej instancji.

Dalej nastąpiły przemówienia obrońców.

„NIEWINNA” OFIARA.

Mec. dr. Ossowski — obrońca Kruczyńskiego stara się ośmieszyć dowody przeciwko K. i zbagatelizować je zwalając winę na dyr. gazowni Golskiego i przedstawia oskarżonego K. jako niewinną ofiarę złości ludzkiej i intryg(!). Przewodniczący przywołuje kilka razy mówcę do rzeczy, przyczem zwraca mu

uwagę, że zamiast bronić oskarżonego wygłasza przemówienia wiecowe!

Mec. Burek również broni Kruczyńskiego w dwugodzinnych nużących wywodach, najzwyklejszych dziesiątkami przepisów, paragrafów i przykładów dowodzi, że działalność K. była najzupełniej zgodna z prawem i żadnym cech przestępczości nie posiada(!)?

Mec. dr. Manstein-Henner broniąc oskarżonego Frassa — ksiązkowego K. K. O., zwrócił obronę w kierunku złagodzenia kary oskarżonemu, przyczem mówi krótko i rzeczowo.

Mec. Płócieniak — obrońca Pestki, b. dyr. K. K. O., stara się udowodnić brak jakiegokolwiek poszlak winy swego klienta.

Jako ostatni przemawia mec. dr. Czarniecki w obronie oskarżonych Suszka i Rocławskiego, traktując sprawę również hardzo rzeczowo.

Ze względu na spóźnioną porę (godzina 4 rano) stojący na ławie oskarżonych Kruczyński i Suszka rezygnują z ostatniego słowa i proszą o uwolnienie od winy i kary.

W Paryżu na Quai d'Orsay



W Paryżu w gmachu ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Quai d'Orsay rozpoczęła się w dniu 16 bm. nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. W imieniu Polski bierze w niej udział minister August Zaleski.

Pogrzeb tragicznej ofiary zająć na uniwersytecie wileńskim

„Express Wileński” podaje następujący przejmujący opis pogrzebu tragicznej ofiary rozruchów wileńskich studenta U. Wileńskiego sp. Stanisława Waclawskiego.

Bolensy smutek zapanował nad polskiem Wilnem.

Od wczesnego poranku wczorajszego dnia na plac Łukiski, gdzie wznosi się kościół św. Jakóba, ze wszystkich stron miasta szli młodzi i starzy, śpiesząc na eksportację zwłok sp. Stanisława Waclawskiego.

Kościół przepełniony. Msza św. za spokój duszy ofiary skrytobójczych pocisków kamiennych, opóźnia się. Zwłoki są jeszcze w dyspozycji władz, które zarządziły powtórna sekcję sądowo-lekarską.

OSTATNIA POSŁUGA.

O godz. 10.30 z kostnicy sąsiedniego szpitala studenci wnoszą do kościoła trumnę kołegi.

Ks. prof. Świrski rozpoczyna nabożeństwo w asystencji liczego zastępu duchowieństwa ze wszystkich kościołów wileńskich i seminari-

um duchownego.

Kościół nie może pomieścić wszystkich — którzy przybyli, aby się pomodlić i oddać ostatnią posługę młodzieńcowi, grzebanemu bez udziału ojca i matki, zdala od wioski rodzinnej.

Tłum przepelnia plac i spowite krepą sztandary kilkunastu korporacji górują ponad obnażonemi głowami kilku tysięcy ludzi.

O godz. 11.40 profesorowie i studenci wnoszą trumnę, poprzedzaną przez 25 księży. — Conajmniej 10.000 ludzi dąży za trumną. Drużga tyle zalega chodniki ulicy Mickiewicza.

Na cmentarzu ustawiono trumnę przed kaplicą. Sp. Waclawskiego żegnał tu w serdecznych słowach przedstawiciel seminarjum duchownego w Wilnie, w którym przez czas jakiś przebywał tragicznie zmarły. Olbrzymie rzesze młodzieży i starszych odśpiewały hymn narodowy „Boże coś Polskę”.

Zwłoki sp. Waclawskiego złożone zostały tymczasowo w kaplicy cmentarnej w oczekiwaniu na przybycie rodziny.

Tragikomiczna noc poślubna dzięki zemście odpalonego konkurenta

W Berlinie rozegrał się w tych dniach tragicznie wypadki na tle zemsty zawiedzionego konkurenta.

Niejaka panna Elza kochała się w miłym i sympatycznym Frycu. Czasy były ciężkie a młodzi bez grosza, to też oczekiwali na lepsze konjunktury aby się pobrać. Alieci nie nadchodziła żadna pomyślna losów odmiana a czas biegnął. Panna Elza poznała w tym czasie eleganckiego dobrze sytuowanego pana, który posiadał domek własny, a w domku nawet... fortepian. To też serduszek jej nie wytrzymało zbyt silnej pokusy i zakochała się w muzycznym eleganckim Ludwiku, który też nie-

bawem poprowadził ją do ołtarza.

Zawiedziony Fryc w czeluściach czarnej rozpaczki knuł zemstę pełną straszliwości.

Gdy młoda para po uroczystościach weselnych udała się do swej sypialni, okazało się, że w łóżku ślubnym spoczywał — zdechły pies!

Biedny Ludwik, w ataku wściekłości poleciał do mieszkania Fryca i wywaliwszy drzwi oblił go bezlistością.

W rezultacie stanąć musiał przed krótkimi sądami. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go tylko na miesiąc więzienia.

Sąd zawiadamia, że ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek, dn. 16 b. m. o godz. 17. ej.

Rozprawa Kruczyńskiego i towarzyszy nie wywołała w mieście takiego zainteresowania jak w roku ubiegłym, gdyż sprawa została już dawno przesadzona w opinii publicznej i na ogół spodziewano się takiego zakończenia, — wchodziły jednak pewne refleksje na temat udziału w niej dwóch osób. Mianowicie charakterystyczny był w rozprawie udział p. mec. Sucheckiego i p. mec. Borka, o czym poprzednio już pokrótce donosiliśmy. Pierwszy z nich będąc swego czasu prokuratorem, sporządził w sprawie Kruczyńskiego i towarzyszy akt oskarżenia w pierwszej instancji, a do rozprawy apelacyjnej przygotował wywody apelacyjne odnośnie do sprawy Golskiego — b. dyr. gazowni, a więc raz oskarżał, a drugi raz bronił. Mec. Burek zaś, brał udział w pierwszej instancji jako sędzia i skazał Kruczyńskiego, a obecnie jako adwokat bronił go.

WYROK.

Po zastosowaniu amnestji skazano b. burmistrza Wład. Kruczyńskiego z § 350, 74 K. K. na łączną karę 16 mies. więzienia, Józefa Frassa, ksiązkowego Kom. Kasy Oszczędności, z § 242, 74 K. K. na łączną karę 13 miesięcy więzienia, Pawła Zagórskiego z § 350, 74 K. K. na łączną karę 13 mies. więzienia, Suszka z § 350, 74 na łączną karę 13 miesięcy więzienia, Pestce, b. dyrektorowi Głównej Kasy Miejskiej, po zaliczeniu aresztu śledczego i zastosowaniu amnestji kary łącznej nie wyznaczono. Rocławskiego, Zgolskiego, Michalskiego i Kruczyńską uniewinniono. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. Ponadto skazano ich na ponoszenie kosztów postępowania i opłaty sądowe po 120 zł. od osoby. Pozatem sąd wydał orzeczenie o przysądzeniu powodowi cywilnemu kwoty 2407 zł. od Suszka.

Zarówno prokurator jak i osk. Kruczyński zapowiedzieli kasację.

Zadania czerwonej armji Nowy rozkaz Woroszyłowa

W rozkazie rewolucyjnego sowietu wojakowego ZSSR, ogłoszonym w dniu XIV rocznicy sowietów i podpisanym przez komisarza wojny Woroszyłowa oprócz pozdrowień dla armji czerwonej wskazano również na zadania, jakie oczekują armje czerwona w najbliższej przyszłości.

Woroszyłow zadania te charakteryzuje następująco: Korpus komendantów armji czerwonej musi stanowczo i wytrwale udoskonalać się w sztuce kierowania armją, zwiększać swą wiedzę marxowsko-leninowską, dalej opanować musi technikę wojny i nauczyć się wykorzystywać ją w współczesnym prowadzeniu wojny. Czerwonoarmiejcy muszą dołożyć wszelkich sił, aby plane wojenne i polityczny materiał naukowy został w zupełności opanowany. Ani jeden dział przygotowania wojskowego nie może pozostać w tyle. W armji czerwonej nie może znaleźć się ani jeden żołnierz zacofany, ani jeden komendant, któryby nie spełnił swych zadań.

To jest hasło, z którym armja czerwona wchodzi do piętnastego roku istnienia Związku sowieckiego.

Alfons XIII pod sądem „Czeka” hiszpańska oskarża

Tak zwana komisja odpowiedzialności, utworzona w Madrycie po obaleniu monarchji, a będąca czemś w rodzaju średniowiecznego urzędu inkwizyjnego, lub współczesnej „czeka” bolszewickiej, zajęła się ostatnio sprawą odpowiedzialności b. króla Alfonsa XIII.

Komisja ta zajęta jest obecnie sporządzeniem spisu... zbrodni, win, błędów i grzechów byłego suwerena w stosunku do państwa i społeczeństwa. Najcięższym punktem oskarżenia jest zamach stanu Primo de Riveru.

Następnie komisja podaje do wiadomości, jaki rodzaj kary może być wymierzony obywateli Bourbonowi za popełnione zbrodnie i przestępstwa dokonane przez tegoż na stanowisku króla, mianowicie: ogłoszenie go wrogiem i zdradcą ojczyzny, co pociąga za sobą zamknięcie dlań granic państwa, następnie skazanie go na karę śmierci z możliwością zamiany tej kary na dożywotnie więzienie, oraz konfiskata dóbr.

Alfons XIII prawdopodobnie nie wiele robi sobie z tych wyroków, jakie go w przyszłości czekają w Republice hiszpańskiej, gdyż bardzo dobrze się czuje na gościnnej ziemi Republici francuskiej, która chętnie widzi u siebie wszelkich królów i cesarzy, od czasu, gdy sie ze swoimi załatwiła ostatecznie.

KRONIKA

środa
18
listopada

BYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kal.
Wtorek Salomei
Środa Ottona op.

— Dyżur nocny aptek do 22 b. m. włączając: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka”.

Repertuar Teatru Miejskiego:

— We wtorek dzieło Juliusza Słowackiego „Horsztyński” z dyr. Stomą w roli tytułowej.
— W środę sztuka „Dzielnego Wojaka Szwejka”, która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie. Należy przypuszczać, że zrobiła to głośna powieść Jarosława Haška, tłumaczona na wszystkie języki, z której przerobiona jest sztuka, zrobił to i występ świetnego komika Leona Wyrwiczewicza w roli dr. Grünsteina, pociągnął też i ceniący Mieczysław Dowmunt w roli tytułowej. Jednym słowem na ten wielki wieczór humoru wybierają się wszyscy. Niemalą atrakcją są dekoracje przygotowane ogromnie pomysłowo przez art.-mal. F. Krassowskiego, które szarmonizował świetnie z groteskową treścią tekstu.

— W czwartek i piątek „Szpiegostwo Wielkiej Wojny”.

— W sobotę premiera operetki Kalmana „Hrabina Marica”.

— Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” wystawia dziś po raz wtóry tryskającą humorem rewję w 20 obrazach p. t. „Uśmiech krzepki”, która zdobyła sobie szturmem uznanie publiczności. Dawno nie bawiono się tak w „Uśmiechu”, jak w dniu wczorajszej premiery, każdy obraz nagrodzony był huraganem oklasków, który zmuszał do ustawicznych bisów wszystkich artystów. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna. Początek dziś o godz. 20-tej minut 30.

Repertuar kin:

Nowości — wyświetla film dźwiękowy według nieśmiertelnego dzieła W. Szekspira p. t. „Poskromienie złoŹnicy”. W rolach głównych Mary Pickford i Douglas Fairbanks. W nadprogramie tygodnik Paramountu.

Kryształ — wprowadziło na ekran wspaniałą komedię dźwiękową, pełną scen humorystycznych dowcipów i komizmu p. t. „Królowa Huzarów”. W roli głównej Mady Christians. Nadprogram bardzo urozmaicony.

Corso — dziś „Polowanie na ludzi” oraz „Radamika — królowa puszczy”.

Oko — wyświetla w dalszym ciągu film p. t. „Krwawy odwet”. Na scenie nowa rewja wykonana przez pierwszorzędnych artystów.

Marysienka — daje podwójny program: film p. t. „Dzika Orchidea” z Gretą Garbo i dramat p. t. „Dziewczę cyrku”.

Z miasta

— I Koło BBWR. W środę 18 listopada odbędzie się o godz. 20 w lokalu Rady Okręgowej BBWR Mostowa 6, plenarne zebranie I Koła BBWR. Obecność wszystkich członków Koła I konieczna. Sympatycy mile widziani.

— Walne zebranie Związku Strzeleckiego. Dnia 3 grudnia 1931 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Związku Strzeleckiego oddziału miasta w Bydgoszczy w lokalu świetlicy Zw. Strzel. przy ul. Jagiellońskiej o godz. 19 z następującym porządkiem dziennym: 1) otwarcie walnego zebrania przez prezesa oddziału; 2) wybór przewodniczącego walnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej oddziału; 4) uchwalenie wniosków na zjazd delegatów; 5) wybory zarządu i komisji rewizyjnej oddziału; 6) uchwalenie budżetu; 7) wolne wnioski.

— Konferencja wywiadowcza. Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego powiadamia rodziców, że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów odbędzie się w środę dnia 18 listopada o godzinie 12 w gmachu seminarjum przy ul. Seminaryjnej 3.

— Konferencja wywiadowcza w szkole Wydziałowej męskiej. W środę, dnia 18 list. o godz. 18 odbędzie się konferencja wywiadowcza w Szkole Wydziałowej męskiej. Rodzice i opiekunowie zechcą przybyć jaknajliczniej i poinformować się o sprawowaniu wzgl. postępkach uczniów.

— Ostre strzelanie. W dniach 19 i 20 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk. piechoty wkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wkp. (plac ćwiczeń Jachce) ostre strzelanie.

Przeciwko wystąpieniu sen. Boraha zaprotestowało w Nakle 33 organizacje

Obywatele zorganizowani na terenie miasta Nakla n. Notecią w niżej podpisanych związkach i stowarzyszeniach zakładają energiczny protest wobec wrogiego stanowiska amerykańskiego senatora Boraha, którego dążeniem jest naruszenie granic Polski ustalonych traktatem wersalskim w poniższej rezolucji:

„My, mieszkańcy ziemi rdzennie polskiej, którym jarzmo długoletniej niewoli i doznanych krzywd głęboko wryło się w pamięć — kiedy pod batem wroga zabraniano nam i dzieciom naszym ojczystej mowy, wolności słowa, depcząc najświętsze nasze uczucia jakie żywiłszy dla ziemi praojców naszych. Ileż to krwi zostało przelanej, iluż to ojców, braci, synów naszych postradało życie walcząc o wolność Ojczyzny! I dziś kiedy wreszcie wywalczyliśmy Wolną i Niepodległą Polskę, nad którą góruje Orzeł Biały, mamy pozwolić, by nas ponownie okuto w kajdany i oddano na pastwę odwiecznemu wrogowi słowińszczyzny?”

Jako prawi synowie Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzamy wszyscy jednogłośnie, że żaden „korytarz” nie istnieje, lecz tylko ziemia, która od wieków była i jest polska.

Oświadczamy, że w razie koniecznej potrzeby wszyscy jak jeden mąż staniami zwracając się do Ojczyzny i broniąc do ostatniej kropli krwi naszej ziemi pomorskiej i dostępu do morza.

Bractwo Strzeleckie w Nakle.
Z. H. P. Komenda Hufca w Nakle.
Tow. Uczestników Powst. Włkp. 1918-19 Nakło Pom. Zw. Ofic. Rez. O. K. VIII Koło Nakło.
Zw. Urzęd. Kolej. na Rz. P. Koło Nakło.

Z sali sądowej

Porachunki sąsiedzkie przed sądem

Mimo, że świat zmienia się z dniem każdym prawie, pewne rysy charakteru ludzkiego, a szczególnie wady, od wieków są te same.

Ważymy np. uczucie nienawiści. Jest to prastara pieśń, którą tak dziś śpiewa wyfraczony lew salonowy, jak kiedyś w skórę odziany dzikus z epoki kamiennej. Dziwny, lecz zarazem znany jest fakt, że złość i nienawiść najwięcej się rozpościerają tam, gdzie powinna być zgoda, wzajemne wyrozumienie i przyjaźń, — a więc na sąsiedzkich podwórząch, korytarzach i miedzach. Z tego też powodu często dochodzi do różnych najzupełniej niepotrzebnych scysji, które przeważnie żadnej ze stron na dobre nie wychodzą.

Dzień wczorajszy w tut. Sądzie Okręgowym upłynął na likwidowaniu tego rodzaju za targów. I tak na ławie oskarżonych zasiadł siwowłosy już Franciszek Siuda z Bydgoszczy (Grunwaldzka), zaskarżony przez swego sąsiada Ignacego Stodolnego o niebezpieczny uraz cielesny. Mianowicie w dniu 17 maja br. Siuda siedząc na balkonie (na II piętrze) zaważył na podwórzu swego sąsiada Stodolnego, z którym miał już od dawna spór na tle mieszkaniowym. Widok przeciwnika tak podziałał na krewkiego Siudę, że nie namyślając się nad konsekwencjami — z braku innego ciężkiego przedmiotu pod ręką, rzucił mu na głowę stół, czyli tzw. „ryozkę”. W wyniku rozprawy sąd biorąc pod uwagę do tyczasową niekaralność oskarżonego, jego wiek i stanowisko, ukarał go grzywną w kwocie 200 zł., którą w razie nieściągalności zamienia się na karę więzienia przez 20 dni.

Zjedn. Kolej. Polskich Zarz. Oddz. w Nakle.
Tow. Powstańców i Wojaków w Nakle.
Związek Strzelecki Oddział Nakło.
Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. Rzpłitej Polskiej Poznań — Koło Nakło.
Katolickie Tow. Robotników Polsk. w Nakle.
Miejscowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzpłitej Polskiej w Nakle.
Związek Uczestn. Powstań Narodowych R. P. Grupa Nakło.

Związek Hallerczyków Placówka Nakło.
Związek Pracowników Poczty i Telegrafu Rzpłitej Polskiej na pow. Wyrzyski.
Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Nakle.
Nakielski Klub Sportowy „Czarni”.
Ochotnicza Straż Pożarna Nakło.
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Nakle.
Towarzystwo Przemysłowe w Nakle.
Tow. Śpiewu „Harmonia” w Nakle.
Towarzystwo Rzemieślnicze w Nakle.
Tow. Restauratorów, wł. Hoteli, Kawiarni Gościńnych na powiat Wyrzyski.
Chór męski „Jedność” w Nakle.
Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Nakło n. N.
Żeńskie Tow. Gimnastyczne Sokół w Nakle.
Czytelnia dla kobiet w Nakle.
Państw. Gimn. B. Krzywoustego w Nakle.
Stowarzyszenie Młodych Polek w Nakle n. N.
Polski Czerwony Krzyż Oddz. Miejsc. Nakło.
Chór Kościelny par. św. Wawrzyńca w Nakle.
Towarzystwo Samodz. Kupców w Nakle.
Tow. właśc. domów i nieruch. w Nakle.
Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu Oddział w Nakle.

W uznaniu zasług na niwie społecznej

Złoty krzyż zasługi za pracę społeczną otrzymał z okazji święta Niepodległości ks. dr. Zygmunt Rydlewski, kierownik zakładu św. Józefa w Bydgoszczy. Za zasługi na polu pracy zawodowej; dr. Jan Czajkowski, kierownik wydziału chemicznego i cukrowniczego Państ. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy. Za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej Ludwik Jurczyk, starszy okręgowy inspektor pocztowy w Bydgoszczy. Za zasługi na polu nauki ks. Paweł Czaplowski, proboszcz w Byszewie.

Ilu cudzoziemców gościłszy w październiku

Ruch cudzoziemców na terenie miasta Bydgoszczy w miesiącu październiku, w stosunku do miesięcy ubiegłych zmniejszył się znacznie. Mimo to przybyło do nas 260 różnorodnych gości, z których wyjechało tylko 192. Jak widać z tych cyfr — pozostało jeszcze 68 cudzoziemców.

Jeżeli posegregujemy przyjezdnych według ich obywatelstwa, to bezapelacyjną większość stanowią podobnie jak w miesiącach poprzednich Niemcy, których przyjechało 222. Bezpośrednio za nimi kroczą nasi sprzymierzeńcy Francuzi, lecz niestety w arcykromnej wprost liczbie 4. Następne miejsca zajęli: Austriacy, Czechosłowacy, Duńczycy, Holendrzy, Łotysze i Amerykanie, których przybyło po 3, — zaś Belgów, Estończyków, Gdańszczan, Szwajcarów, Węgrów i Bolszewików po 2. Wreszcie „zajrzal” do naszego grodu 1 Litwin i 1 Kanadyjczyk.

Na koniec nie można pominąć milczeniem dwóch nieznanego pochodzenia egzotycznych globtrotterów, których obywatelstwa, ani rusz nie udało się ustalić. Jak twierdzą „dobrze poinformowani” jednego z nich murzyna przy pedzili tu nie tyle interesy, jak piękne oczy Bydgoszczanki.

Nieszcześliwe wypadki należy zeznać natychmiast

Od pewnego czasu daje się zauważyć, że różne przedsiębiorstwa bądź to wcale nie zgłaszają zachodzących w ich przedsiębiorstwach nieszcześliwych wypadków wzgl. zgłaszają je o tak opóźnionym terminie, że giną wszelkie ślady i okoliczności, służące do stwierdzenia przyczyn wypadku, co wychodzi prawie zawsze na szkodę okaleczonych.

Zwraca się przeto uwagę na postanowienia par. 1552 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. 7. 1911 w myśl których należy donosić o wydarzeniu się nieszcześliwych wypadków w przeciągu dni 3 tak Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu jak i Miejskiemu Urzędowi Porządku Publicznego w miejscu za pomocą specjalnego formularza, który najdokładniej winien być wypełniony.

(Odnosne formularze „Doniesienie o wypadku” nabyć można bezpłatnie w Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego, ul. Grodzka nr. 25, pokój 13, I p.).

Winni uchybień w tym kierunku podlegają grzywnie w wysokości 300 zł. w myśl par. 1556 powyższej ordynacji.

Koronowo

— Wypadek samochodowy. Komornik sądowy p. Kartowicz, wracając z służbowej podróży w dniu 6 bm. uległ wypadkowi samochodowemu, przy czym uległ złamaniu obojczyka i odniósł znaczne obrażenia wewnętrzne. Stan jego jest poważny.

— Plenarne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie odbyło się dnia 4 listopada rb. o godz. 8 wiecz. w sali pani Gollnikowej przy bardzo licznych udziałach członkiń.

M. in. uchwalono energiczny protest przeciwko wystąpieniu senatora Boraha w sprawie „korytarza pomorskiego” i uchwalono jednogłośnie wysłać odpowiednią rezolucję do Zarządu Głównego w Warszawie.

Piękny referat: „Powstania narodowe jako czynnik odrodzenia Polski” wygłosił dyr. Siciński, który zebrane członkinie z wielką uwagą wysłuchały.

Przewodnicząca ZPOK. p. dyr. Sicińska zareferowała członkiniom o akcji ZPOK. — celem niesienia pomocy licznym dzieciom rodzin bezrobotnych.

W treściwym referacie polityczno-gospodarczym przedstawiła p. dyr. Sicińska ogólną sytuację w Polsce z specjalnym uwzględnieniem energicznej akcji Rządu niesienia pomocy bezrobotnym.

Pozatem poruszono kwestję „Gwiazdki dla biednych członkiń oraz uchwalono wydać mleko dla kilkunastu ciężarnych kobiet.

Następne zebranie odbędzie się dnia 2 grudnia.

Kto się lubi, ten się czubi

Nielada widowisko dali w sobotę o godz. 16.15 na ulicy Podwale dwaj pijani osobnicy, którzy czując wielką chętkę do bijatyki, urządzili sobie z chodnika ring bokserki. Starszy z nich przyparł się plecami do ściany budynku, by tem skuteczniej odpierać ataki swego znacznie młodszego przeciwnika. Ten ostatni jednak nie kwapił się z zadawaniem rąk, i czując widocznie sympatię do swego kolegi, poklepywał go tylko po przyjacielsku po ramieniu. „Das ist mein guter Kamerad” — objaśniał przyglądającym się tej scenie ludziom. Ujął tem widocznie swego „kamerada”, skoro ten przestał się szarpać i wyciągnął rękę zgody. Jednak starszy jegomość nie uznał takiego załatwienia sprawy, a może chciał tylko zrobić sensację dla publiczności, dość, że wystąpił znowu z pięściami. Rozpoczęła się więc pierwsza „runda”. Walka przybrała ostrą formę i niewiadomo jakby się zakończyła, gdyby nie interwencja jednego ze znajomych.

Zajęcie zakończyło się powtórnym „murowaniem” pogodzeniem się powasnionych — podobno najlepszych przyjaciół. Tak to już bywa.

Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Kurs Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem (punktualnie) w Miejskiej szkole Wydziałowej dla dziewcząt ul. Konarskiego 5.

— Przetarg drzewa. Nadleśnictwo Państwowe Stronno dnia 21 listopada 1931 r. o godz. 10 w lokalu p. Ignacego Nowaka w Koronowie sprzedawać będzie publicznie największej dającemu: drewno użytkowe sosnowe i dębowe oraz drewno opałowe i drobnicę z wszystkich leśnictw.

— Zebranie Zw. Urzędników Kolejowych. Plenarne zebranie Koła II Z. U. K. w Bydgoszczy odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 19.30 na sali pod „Lwem” ul. Marszałka Focha. — Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. — Zarząd zbierze się w poł godzinie wcześniej.

— Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Bydgoszczy. Dyrekcja gimnazjum zawiadamia, iż konferencja wywiadowcza o postępkach w nauce i zachowaniu się uczniów odbędzie się we wtorek, dnia 17 listopada 1931 od godz. 15.30 do godz. 17 w gmachu gimnazjum — Pl. Wolności nr. 9.

Co słycać w Solcu Kujawskim?

— **Osobiste.** Pan Prezydent Rzplitej nadał Krzyż Niepodległości — pp. mjr. Kierskiemu, por. Zabielskiemu, por. Czankowi, oraz p. Wł. Krymskiemu ze Solca Kujawskiego. — wszystkim z 61 pp. w Bydgoszczy.

— **Bezpłatne kursa dokształcające.** Staraniem BBWR. przy szczególnym zainteresowaniu się członka zarządu p. Bandurskiego, kierownika miejscowej szkoły — powstały kursa dokształcające dla trzech grup. Pierwsza. — dla uzupełnienia wiadomości o Polsce współczesnej, druga dla mniej zaawansowanych z wykładami z historii i matematyki (rachunków zawodowych itp.). trzecia dla najsłabszych. Dotychczas zgłosiło się na wszystkie 3 kursy około 60 osób. Wykłady, bezinteresow-

Solec Kujawski w 13 rocznicę Niepodległości

Akademja ku uczczeniu 13 rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada br. odbyła się w sali „Hotelu Wielkopolskiego” przy szalenie zapelnionej sali przez obywatelstwo naszego miasta. Po wygłoszeniu pięknych deklamacyj okolicznościowych i odśpiewaniu szeregu utworów przez chór męski „Mozniuszko” — przemówienie wygłosił dyr. Czacka, występując przeciw p. Borahowi. Zebrani wśród żywiołowych okrzyków, uchwaliли następującą rezolucję:

1. Potępiamy kłamliwe i tendencyjne wystąpienie p. Boraha w sprawie dostępu Polski do Morza;

2. Stwierdzamy, że od wieków Pomorze polskie zamieszkuje ludność polska, — której mimo intensywnej i brutalnej germanizacji nie zdołali wynarodowić Niemcy i dziś ludność Pomorza polskiego jest w 90 proc. polską, a zaledwie w 10 proc. niemiecką, czego dowodem jest, że na kilkanaście mandatów po selskich do Sejmu Polskiego, Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandatu na Pomorzu!

3. Ubolewamy, że obywatel wolnego Narodu amerykańskiego, za którego wolność przed zgórą 150 laty walczyli najlepsi synowi

Czyżby meteor?

Z Janowca donoszą nam, że onegdajszej nocy liczni mieszkańcy zauważyli spadający z nieba wielkich rozmiarów słup ognia, który zetknąwszy się z ziemią, wydał huk podobny do wystrzału armatniego.

Świadków tego dziwnego zjawiska ogarnęło przerażenie. Jedni komentowali wypadek jako zapowiedź zbliżającego się „końca świata”, drudzy twierdzili, że był to zwykły piorun, inni, że jest to meteor, który należy wykopać.

Zjawiskiem zainteresowały się sfery naukowe, które niebawem wyjaśnią zagadkę.

Wieczory teatralne „Dzielny Wojak Szwajk”

Przeróbka powieści Jarosława Haszka w 14 Gościnny występ Leona Wyrwicza.

Wojna światowa która znalazła już szereg mniej lub więcej utalentowanych epików i dramaturgów z Remarquem i Sherifem na czele, pociągnąć musiała mimo zgrozy tematu również i satyryków i humorystów, żyjących z profesji już silną niechęć ku wszystkiemu co traci dostojeństwem, powagą i napszonoscia. Nie umieją oni utrzymać „fasonu”, choćby się wszechwładny i miłościwie nam panujący konwenans krwawił z przerażenia i urazy, osują silny pociąg do „odwrotnej strony medalu”, wścibiają się nahalnie za kulisy wszelkich, mozołnie wyreżyserowanych eventów życiowych, by podpatrzyć proces u ramienia wzniosłości grozy czy bólu, uchwycić ludzkość niejako w neglżu w wymianach śmieszności i karykatury. Taką ci już to nacja sowizdrzalska, z którą się nie tylko pogodzić ale i ucieszyć należy, bowiem nie tak zdrowiu nie sprzyja, nie krzepi — by użyć tego wyrazu „cukrzanego”, jak szczyry, bez troski śmiech. Do szczęśliwych tych śmiałości co śmierci zagładnawszy w oczy homerycznym przegnali ją śmiechem, należy pisarz czechosłowacki Jarosław Haszka. Arcypyszny ten wesołek zagajwszy parol sarkazmu na jedyną w swoim rodzaju armję austriacką — dziwołag, wyczyniona z przedstawieli 18 „ludów” ostatnich mohikanów habsburskich Franciszka Józefa i Karola i trzymamy w ryzach przez 4 zgórą lata cudem bezwładu, czy raczej samu biurokratycznego (jedyny cud „małżeństwa” stanu stetryczającej Austrii) — na scenie humorystycznej o tej właśnie odrodzonej i świecącej nazwę nastrz i blysz-

nie dwa razy w tygodniu przez całą zimę prowadzić będą:

Kurs wyższy: j. polski: p. Dunarowski. Polska współczesna: p. Tobolewski, matematyka: p. Bandurski.

Kurs średni: j. polski: p. Gauza, matematyka: p. Stępianka, historia: p. Jakubowski.

Kurs niższy: p. Stępianka. Kurs jest bezpłatny, po ukończeniu będą wydawane świadectwa.

— **Wieczory dyskusyjne BBWR.** Staraniem Zarządu BBWR. w miejscu, począwszy od 21 bm. co sobotę odbywać się będą wieczory dyskusyjne, na tematy gospodarcze, przy czym z referatami zgłosiło się już kilkanaście osób.

polscy pod wodzą Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, w brutalny sposób zerwać usiłował wiekowa serdeczna przyjaźń jaka łączyła i łączy naród polski i amerykański.

4. Wierzmy, że deklaracja Boraha, jest wyłącznie jego prywatnym pomysłem i wierzymy że W. Naród Amerykański zgodnie ze swą stałą tradycją, tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji śp. Woodrowa Wilsona, zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów, pamiętając, jak Kościuszko i Pułaski walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych A. P., pamiętając, jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do pokonania rozboju międzynarodowego, jaki reprezentowały Niemcy cesarskie. Naród polski wierzy że i dzisiaj Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.

5. Ślubujemy i przysięgamy, wobec Boga Wszechmogącego i całego świata, że naszej ziemi pomorskiej, naszego polskiego Pomorza i Bałtyku bronąć będziemy do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi, i że wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne bronąć będą tych praw i tylko po naszych trupach wrót przekroczą granice naszej Najjaśniejszej Rzplitej.

Po odegraniu szeregu utworów przez p. p. Peplińskiego i Lipińskiego, wszyscy zebrani odśpiewali przy dźwiękach orkiestry P. W. „Boże coś Polskę” na czem uroczystość zakończono.

Po krótkiej przerwie, staraniem i kosztem członków BBWR. odbyła się zabawa taneczna dla wszystkich obecnych, przy czem cały dochód z imprezy przekazano Komitetowi dla walki z bezrobociem.

Wspomnieć również należy, że z podobną drugą rezolucją wystąpił p. Wojtaliewicz, — którą również zebrani jednomyślnie akceptowali.

czącej spoiwości państwowej i wojskowej dzieciwta Rudolfa Habsburga, porastającego z biegiem wieków dzięki „szczęśliwym” ożenkom i „szczęśliwszym” jeszcze matactwom dyplomatycznym w coraz to nowo zagrabiane kraje.

Stosunki i stosunekki w byłej Austrii były tak specyficznej konduity i tak wyjątkowo odstępne, swoiste, iż nieaustriakom wydawały się czemś zgola egzotycznym, równie niezrozumiałym, „niezbadanym”. Jak życie dala-lamów lub innych kalmuków. Jakie orgje w wesołem tem państwie święcił protekcyjizm! Wystarczy przypomnieć sprawę 38-letniego generała Brudermanna, zdeklarowanego imbecila, kretyna i półgłówka, który dzięki swej nieprzeciętnej urodzie męskiej mianowany został z początkiem wojny za wsta wiennictwem jednej z rozkochanych w nim arcyksiężniczek, dowódcą armji południowej frontu rosyjskiego i który w ciągu 10 tylko dni „dowodzenia” zaprzepścił przeszło 300 tysięcy ludzi w zabitych, rannych i jeńcach. Generalskiego Apollina ścigano czemprędzej z frontu, poruczając mu „odpowiedzialne” stanowisko adjutanta przy jakiejś tam arcy-Izabelli, prezeski książęcego komitetu czerwonego krzyża. Takimi operetkowymi strategiami byli osławiony gen. Potiorek, sam feldmarszałek arcyksiążę „Wieszatel” i dziesiątki innych, w czepku urodzonych synów Marsa austriackiego.

To też, by wyczuć posmakczek polni opowieści o Szwajku, napawać się nadwyzwyczajnymi bystreimi spozrzczeniami Haszka, podwójnie ostrze bezlitośnie smagającej satyry, zrozumieć dosadność dowcipu, rad-wać się słownym, pogodnym humorem osoblwej tej powieści — trzeba być au courent w tem wszystkim, co stanowiło „pragę” c. i k. dwugłowego orla odeierpieć na własnej skó-

W A G R O W I E C

— **święto Odzyskania Niepodległości w Wągrowcu.** W karnych szeregach, ze śpiewem na ustach gromadziły się hufce P. W. i uczniowie szkół średnich na balisku wieczorem na uroczysty apel, w czasie którego powiatowy komendant P. W. p. por. Wańtowski w krótkich, żołnierskich słowach wskazał na cel apelu i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który z entuzjazmem zgromadzeni powtórzyli i odśpiewali hymn Polski.

Nazajutrz dnia 11 bm. o godz. 9 zgromadziły się wszystkie stowarzyszenia i szkoły z sztan darami na dziedzińcu szkolnym, skąd wyruszone w pochodzie na nabożeństwo do kościoła farnego. Po nabożeństwie odbyła się w auli Gimnazjum Męskiego akademja. Treściwy referat o znaczeniu tej uroczystości wygłosił p. profesor Brzeziński. Poza tem wygłoszono szereg deklamacyj oraz odśpiewano kilka pieśni okolicznościowych.

W południe w gmachu Starostwa przyjmował p. starosta Dr. Rościński życzenia. Po południu na boisku odbyły się zawody, które zakończyły tę tak ważną dla każdego Polaka święto.

W mieście panował uroczysty nastrój, gmachy państwowe i domy były udekorowane flagami o barwach narodowych oraz portretami Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— **Otwarcie świetlicy Związku Strzeleckiego.** Na wtorkowym zebraniu plenarnem Oddziału Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Kubanka omawiano ściślejszy program poświęcenia świetlicy, które odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. Przed południem po nabożeństwie odbędzie się główna uroczystość w świetlicy, zaś wieczorem w sali „Nowej Strzelnicy” odegrana będzie trzyaktówka p. t. „Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał”. Poza-tem tańcować będą Strzelcy do rana. Z zadowaniem podnieść trzeba ofiarność członków którzy prawie przy własnych siłach wydzierżawili i umebłowali świetlice.

— **Samodzielne agencje pocztowe.** Dyrekcja poczt i telefonów w Poznaniu zawiadamia o przekształtowaniu z dniem 1 listopada nast. agencje pocztowo-tel. w tut. powiecie na agencje samodzielne: Gołaszewo, Zekno i Stapuchowo.

— **Inwalidzi pracy obradują.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie miesięczne Zw. Inwalidów Pracy. Zebrani wysłuchali rezolucję, która ma być wysłana do Prez. Rady Ministrów w Warszawie w sprawie podwyższenia rent. Po za tem odczytano członkom pismo z Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie lekarzy i postępowaniu rentowem przed Urzędami Ubezpieczeń i Urzędami Wyższych Ubezpieczeń, z którego wynika, że każdy inwalida ma prawo wyboru lekarza w postępowaniu rentowem.

— **Jednodniowe ćwiczenia polowe Hufców szkolnych.** Ruchliwa Komenda Powiatu PW

w Wągrowcu urządziła większe ćwiczenia polowe złączonych Hufców szkolnych tut. za kładów średnich. Pogoda w dniu 5 listopada br. była wprost wymarzona. Ochoczo stawili się na ćwiczenia nie tylko członkowie hufców, lecz i ci uczniowie, którzy już dawno przeszli do „rezerwy” i są w posiadaniu świadectwa II stopnia PW.

Wesoło i dziarskim krokiem wymaszerowała brać uczniowska, umundurowana i uzbrojona, na pozycje wyjściowe. Rozpoczęły się trudne, lecz ciekawe ćwiczenia polowe; dowodził nowomianowany podchorąży rez. prof. Olszewski w roli decy komp. Kierował ćwiczeniami p. por. Wańtowski. Mimo wysiłku fizycznego, zapal uczniów w czasie akcji był wielki i godny uznania. Rzecz oczywista, że „Nieprzyjacieli” został pobity i przedmiot natarcia zdobyty. Po takim wysiłku, a był on wcale niemały, bo akcja bojowa trwała od godz. 9—13.30, „wiara” zasiadła do żołnierskiego obiadu na podwórzu szkoły powszechnej w Skokach. Grochówkę smacznie przyrządził kierownik szkoły w Skokach p. Klanowski i zarazem gościnnie podejmował cały „sztab”.

Po przerwie obiadowej, kompanja wyruszyła o godz. 16.30 w drogę powrotną do Wągrowca. „Ad hoc” zorganizowana orkiestra dzielnie przygrywała podczas marszu. Narazie o godz. 21 hufce z pieśnią na ustach, wkroczyły do miasta. Trochę tam nóżki bolały, ale to nie! Maruderów nie było?

Przed Powiatową Komendą PW nastąpił jeszcze przemarsz kompanji. Przemówił krótko p. por. Wańtowski, oraz p. prof. Wojnarowski, który wniósł okrzyk na cześć armji i jej Wodza. Igo Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy” uczniowie rozeszli się do domu.

Na ćwiczeniach byli przez cały czas obecni p. prof. Sobczak i p. prof. Brzeziński.

— **Nowy prezes Oddz. Pow. Pow. i Wojaków OK VIII.** Dotychczasowy Powiatowy Prezes Pow. i Wojaków OK. VIII na powiat wągrowiecki, nacelnik Urzędu Skarbowego p. Mozdzelewski, został przeniesiony do Warszawy na wyższe stanowisko. Z tej racji odbyło się uroczyste pożegnanie prezesa przez członków Zarządu Powiatowego i Powiatowego Komendanta P. W., oraz przedstawicieli Zw. Strzeleckiego. W imieniu Komendy Głównej Zw. Pow. i Wojaków OK. VIII. wreczył p. por. Wańtowski odchodzącemu prezesowi Dyplom Zasługi i zarazem wprowadził nowego prezesa powiatowego, p. kpt. rez. Dr. Rawicz-Kolasińskiego w nowy urząd. Nowy prezes solennie zapewnił, że poświęci swój wszelki wysiłek dla dalszego rozwoju Związku, gdyż niezbita prawda jest, że powstaniec i wojak musi współpracować z wojskiem! Poza-tem przemawiał zastępca starosty referendarz, mgr. Andrzejewski, który życzenia składał odchodzącemu jak i nowemu prezesowi.

rze wszelkie złośliwości i idjotyzmy sztucznego tworu państwowego, zasadzającego się na ustawicznym lawirowaniu między rasami słowiańską, germańską, mongolską i romańską.

Niestety piękno, doleństwo, humor i walory literackie Haszkowej powieści w przeróbce scenicznej panów Broda i Reimanna bezowrotnie zszczyły, podzieliły los wszystkich trawestacji i prze-fasonowań tego rodzaju, które zgórą skazane są na „skiczowanie”, chybicać maszą celu. Zasadniczym warunkiem scenicznego realizowania się dramatu czy komedji, jej instrumentem jest ójaleg wartki, stęzały, pianowy i celowy w swem zadaniu unaoicznie nia danej idei koncepcji, czy stanu psychicznego osób działających, konstruktywnie ujęty i przeprowadzony. DIALOG w powieści odgrywa raczej rolę drugorzędna, pomocniczą, nie istotną, może w niej stanowić pewną formę artystyczną, dowolnie stosowaną i pod względem sposobu formowania nieograniczoną, już choćby z tej racji, iż nie jest wyłączną materia powieści. Poza-tem strona epiczna powieści, plastyka, walory malarskie, słowem cała arsenał działania powieściowego w dramacie wyładowuje się w nieprzerwanie i konsekwentnie toczące się akcji. To też trudno oczekiwać, by wszelka próba przeszczerpienia nie kończyła się mniej lub więcej rażącym fiaskiem. Można ostatecznie uszcenicznie zapożyczoną z powieści koncepcję, gorzej jednak — gdy żywcem wykrójone z powieści dialogi, lub opisy, przekształcone w dialogi i układa się w dosłownem tego słowa znaczeniu w komedję (o 14 na dobitkę obrazach) a więc twór o diametralnie odmiennej budowie i wymiarach. Efekt taki, iż znakomita w powieści Haszka scena kradzieży psów, o heleniskim wprost humorze przeszła na scenie bez naj-

mniejszego wrażenia, nie wywołując nawet półśmiechu u widzów, którzy nie zdawali sobie dokładnie sprawy z tego, poco niedowcipny ten kawał z psem wyliczono.

Całość dopraszała się stanowczo skrócenia przynajmniej o 4 obrazy, które nie tylko że nie wniosły nic takiego, coby nieodzowne było, czy dla ciągłości perypetyj Szwajka, czy też dla zwartości akcji (o ile o niej w przeróbce wogóle mówić można), ale wręcz przeciwnie, rozwałkowały ją silnie, nużąc słuchacza i widza dłużyznami. Jeśli mimo to bawiono się żywo na spektaklu, to zawdzięczać to należy naogół dobrej grze aktorów z nieocenionym Leonem Wyrwiczem na czele. Przypyszny ten wesołek z roli austriackiego lekarza sztabowego stworzył wprost pokazową ze wszechmiar artystyczną karykaturę. U Wyrwicza zadziwiała w pierwszym rzędzie nadzwyczajna ekonomja środków ekspresyjnych oraz umiar, przez co znakomity ten artysta zdołał nie tylko postać przez się kreowaną życiowo uprawdopodobnić ale wylonić z niej maximum humoru dalekiego od cienia szarży, czy cyrkuwego przejawskrawienia. Dr. Grucnstein Wyrwicza wrył się napewno na zawsze w pamięć i wyobraźnię widzów. Nie też dziwnego, iż występ znanego w całej Polsce wesołka tego stanowił clou ogólnego zainteresowania. Rolę główną odtwarzał p. Mieczysław Dowmunt, który z trudności, jakie nastreczała wyszedł zwycięską ręką. Pomagał mu w tem wrodzony komizm i jowialny humor, z którym aktor ten na świat już przyszedł. Jeśli roli Szwajka p. Dowmunt nie wyzyskał zupełnie to poleżyć to należy raczej na karb odmiennego genre'u, do jakiego pierwszorzędne zdolności odtwórcze znakomitego tego aktora predestynują. Reszta aktorów z pp. Podgórską i Lochmanem dobra.

(gr.)

Uroczystości niepodległościowe w Chełmży

W niedzielę dnia 15 bm. zgodnie z decyzją miejscowego komitetu obywatelskiego Obchodu 13 rocznicy niepodległości, odbyło się w Chełmży szereg uroczystości, związanych z uczczeniem tej radosnej rocznicy.

ZBIORKA

O godz. 9,45 przed dworcem kolejowym odbyła się zbiórka pocztów chorągwiowych różnych stowarzyszeń, oddziałów PW. i WF., przedstawicieli urzędów, organizacji i miejscowego obywatelstwa. Po uszeregowaniu się, zebrał na czele z orkiestrą 63 pp. przedefilowali przez miasto do kościoła na nabożeństwo.

W KOSCIELE

Mury prastarej katedry chełmżyńskiej wypełniły się tłumem wiernych. Przed wielkim ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe, młodzież z PW. i WF. oraz liczne delegacje. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Szydlik w asystencji dwóch księży w czasie nabożeństwa orkiestra 63 pp. odegrała kilka utworów muzycznych, oraz chór miejscowy odśpiewał kilka pieśni religijnych. Okolicznościowe kazanie o charakterze patriotycznym uświetniło powagę uroczystego nabożeństwa. Po nabożeństwie odśpiewano: „Boże coś Polskę“.

DEFILADA

Po wyjściu z kościoła, uformował się pochód, który z orkiestrą wojskową na czele ruszył w kierunku Rynku. W pochodzie wzięli udział liczni przedstawiciele władz, urzędów, społeczeństwa oraz delegacje i poczty sztandarowe: Młodzieży Katolickiej, Kolejarzy, Pocztowców, Straży ogniowych, Zw. Podoficerów Rezerwy, Marynarzy. Pochód zamknęły hufce PW i WF, młodzieży szkolnej oraz Strzelcy z miejscowego Oddziału, Podgórze i okolicznych wiosek.

Przy dźwiękach dziarskiego marsza zwarte oddziały oraz tłumy publiczności udały się na rynek. Na rynku defiladę odebrał Starosta powiatowy dr. Bogocz, w towarzystwie licznie zebranych przedstawicieli władz i instytucji prywatnych i społecznych. Po defiladzie zebrał się do szkoły chłopców, gdzie odbyła się

AKADEMJA

W pięknej udekorowanej sali chorągwiarni narodowej i zielenią, pierwszy przemówił przez Komitetu Obchodu dr. Wł. Wyszkowski. W krótkim i twardym przemówieniu dr. Wyszkowski poruszył momenty historyczne odrodzenia Polski, oraz wielkie zasługi Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W zakończeniu zagajania mówca wznosił okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Piłsudskiego, powtórzony entuzjastycznie przez licznie zebrane osoby, wypełniające szczerze olbrzymią salę szkolną.

Po zagajaniu, referat okolicznościowy wygłosił nauczyciel Syrek, charakteryzując doniosłe znaczenie Niepodległości. Z kolei odbyły się poszczególne numery programu, w których wystąpił miejscowy chór „Echo“ i „Cecylja“, oraz wygłoszono kilka nastrojowych deklamacji. W czasie akademii orkiestra odegrała szereg utworów nagrodzonych, rzęsiście oklaskami.

Po części koncertowej, dr. Wł. Wyszkowski odczytał rezolucję, w której ludność Chełmży i pow. toruńskiego domaga się energicznego przeciwstawienia zakusom niemieckim, w tak niecierpliwie roboczo przeciwko naszemu Państwu, a w szczególności Pomorzu i oświadcza, że wszystkie dążenia pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, mające na celu ugruntowanie mocarstwostwo

stanowisko Polski będą wiernie wykonane. — Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

W akademii wzięły udział setki obywateli z Chełmży i powiatu, Starosta Powiatowy dr. Bogocz, komendant powiatowy P. P. nadkom. Erhardt, burmistrz Kurzetkowski i Stamirowski z Podgórze oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa

Z życia „Strzelca“ w Ostrowie pod Chojnicami

W niedzielę, 8 listopada rb., odbył swoje miesięczne zebranie w świetlicy własnej, mieszczącej się w osobnym lokalu szkoły powszechnej Oddział Związku Strzeleckiego na Ostrowie i okolice.

Oddział obejmuje więcej miejscowości i to: Ostrowie, Silno, Granowo, Ciecchocin. Obecna liczba wynosi 39 członków.

Po ustaleniu porządku obrad, odczytał sekretarz Atanazy Gierszewski z Ostrowitego protokół z ostatniego zebrania. Komendant oddziału Otto z Ostrowitego wygłosił referat p.t. „Konieczność silnej organizacji P. W.“. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w której ob. Niklas, wójt z Ostrowitego, nawiązując do treści referatu, przypomniał zebranym wrogie wystąpienie Boraha. Jednogłośnie uchwalono przysłać do Zarządu Okręgowego w Toruniu odpowiedni protestacyjny memoriał podpisany przez 21 obecnych na zebraniu obywateli.

Następnie omówiono podział i rodzaj pracy świetlicowej w ziemie, przypominając, że świetlica odpowiednio wyposażona w różne gry towarzyskie i bibliotekę studiomową stoi do dyspozycji strzelców każdej chwili.

Z kolei Komendant Otto złożył sprawozdanie z odprawy komendantów i referatów wychowania obywatelskiego w Chojnicach.

Drugi referat wygłosił ob. Borowski z Ciecchocina na temat oszczędności. Wypada nadmienić, że oddział posiada od samego początku swego istnienia własną książeczkę oszczędnościową w P. K. O., do której zapisuje skarbnik ob. Kruczyński, asystent kolejowy ze Silna każdy grosz, pochodzący ze składek etc. a stan oszczędnościowy wynosi już kilkadziesiąt zł.

Programu radiowego

Środa, dn. 18 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 14.45 Muzyka z płyt; 15.05 Komunikat goszczynny; 15.15 Komunikat harcerski; 15.25 Sprzynka pocztowa. — dr. M. Stepowski; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 — Arje w wyk. C. Galeffi — płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt; 17.35 Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P. R.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Komunikat rolniczy. 19.30 Muzyka z płyt — wesole utwory na ksylofonie; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Wieczór narodowościowy rumuński. I. Feljton o Rumunii, II. Koncert muzyki rumuńskiej. Wyk.: E. Cotrus

(fort.), S. Millerowa (sopr.), W. Lewinger (skrz.), R. Micewski (fort.) i L. Urstein; 21.00 Słuchowisko z ok. święta rumuńskiego; 21.45 Koncert; 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Komunikaty; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.30 Płyty gramofonowe; 22.45 Odczyt w jęz. fr. z Krakowa; 23.00 Muzyka lekka i tan.

Katowice: 16.20 „O Karolu Miarce“ wygl. prof. Wł. Dzięgieł; 19.20 „Teżyna śląskiego ludu roboczego“ — wygl. inż. Stan. Nitsch. Lwów: 19.15 Wesole pieśni włoskie w wyk. p. Sabiny Griffel; 22.30 „Podwórko lwowskie“ — radjogroteska w opr. p. Wiktora Budzyńskiego.

Poznań: 20.15 „Czy monarchizm się przetrzyma“ (odez. II) wygl. kpt. G. Baumfeld; 20.30 Akademia lotewska; 21.45 Aud. wesola.

Wilno — 22.30 Recital fortep. p. Heleny Hleb-Koszańskiej.

LECZYĆ MOŻNA SIĘ I W DOMU

stosując wypróbowane i zalecane przez lekarzy joachimstalskie **Okłady Radowe „Radiumchemia“** przy artretyzmie, cierpieniach stawów, ischiasie, chorobach kobiecych, przemiany materii i t. d. Żądajcie bezpłatnych prospektów: „RADIUMCHEMIA“ Warszawa, Śniadeckich 22, telefon 8-83-11. 2398

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 XI 1931 r.

Franczakeje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8 87—8.85
DEWIZY.		
Belgia		—
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		33.60—33.52
Nowy York		—
Nowy York teleg.		8.925—8.905
Paryż		35.02—34.93
Praga		26.40—26.34
Sztokholm		—
Szwajcaria		174.29—173.86
Wiedeń		—
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nicofic.)		211.30

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 16 XI 1931 r.	
żyto nowe suche	24.75—22.00
pszenica	25.00—25.25
jęczmień	27.50—28.50
„ z wyz. przemiał.	22.25—23.25
Owies pastewny	24.25—24.75
Mąka żytnia	—
„ 65%	36.50—37.50
„ pszenna 65%	37.50—39.50
Otręby żytnie	17.25—18.—
„ pszenne	16.50—17.50
Rzepak	33.00—34.00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	3.80—4.00
Groch Wiktorja	25.00—29.00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowca	—
Gorzycza	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. XI. 1931.

Pszennica nowa	223—226
Zyto nowe	196—198
Jęczmień jary browar.	168—176
Jęczmień przem. pastewny	164—167
Owies marchijski nowy	145—149
Mąka pszenna	28.50—32.50
Mąka żytnia 70%	26.90—29.10
„ 60%	—
Otręby pszenne	10.50—11.00
Otręby żytnie	10.50—11.00
Rzepak	—
Siemie lniane	24.00—30.00
Groch Victoria	25.00—28.00
Groch drobny jadalny	17.00—20.00
Groch pastewny	17.00—19.00
Peluszka	16.50—18.00
Bób	17.00—20.00
Wyka	11.00—12.50
Łubin niebieski	13.00—15.00
Łubin żółty	13.60—13.90
Kuchy rzepakowe	6.10—6.20
Kuchy lniane	—
Wytłoki suche krajowe	11.80—
„ Soja Hamb.	12.40—
„ Soja Szczecin	1.30—1.40
Ziemn. jadal. białe	1.40—1.60
„ „ czerwone	1.60—1.80
„ „ żółte	—

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że szwajcar Edmund Begger z Tiegenhagen i niezamężna Helena Witzka z Tczewa przedtem w Heubude chcą zawrzeć związek małżeński. Tczew, w listopadzie 1931 r. Urząd Stanu Cywilnego na Obwód Tczew.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20. 11. 31. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Świerkocinie powiat Grudziądz u p. Morczyńskiego o godz. 10: 1 krowę, 1 jałowicę; w Świerkocinie o godz. 11 u p. Zdrojewskiego; 1 kierał (manez). Gr. 460. Zieleniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20 listopada 1931 o godz. 9 sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę: 1 młocarnię w podwórzu firmy Górny w Łasinie należąca do Kozłowskiego z Szywałda; o godz. 11 w Zawadzkiej Woli u p. Lewickiego; 1 rower; o godz. 13 w Krzywcu u p. Kowalskiego; zbiór z 1 morga żyta i 1 morga pszenicy. Gr. 459. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 18. 11. br. o godz. 11 sprzedawcą będą za gotówkę najwięcej dającym przy ulicy Lipowej 37: bufet, kredens, stół i 6 krzesel (czarny dąb); o godz. 12 przy ul. Lipowej 59: 1 fortepian. Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu. Gr. 461.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 listopada 1931 o godz. 11.30 przedpoł. sprzedawcą będą u rolnika Franciszka Okraski w Pędzewie pow. Toruń za gotówkę: 4 warchlaki wagi około 90 funtów; o godz. 13.30 w poł. sprzedawcą będą w Toporzysku pow. Toruń u Stanisława Ciesielskiego za gotówkę: 1 zrebie około rok stare. Linde, komornik sądowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 17. 11. rb. sprzedawcą będzie się za gotówkę przy ul. Dworcowej 17 st. nr. o godz. 10: interes kolonjalny; pod nr. 89 o godz. 12: kasa, obuwie, urządzenie i inne przedmioty; pod nr. 61 o godz. 14: szalę żelazną, maszynę do pisania, biurka i pasy zapędowe; pod nr. 94 o godz. 10: garnitur klubowy, biurko i stół; przy ul. Gdańskiej nr. 63 o godz. 12: wóz, platformę i wóz rzeźniczy; przy ul. Śniadeckich 46 o godz. 14: stół, regał i inne przedmioty. I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

UCHWAŁA. 1) Otwiera się postępowanie układowe co do długów przedsiębiorstwa Spółki Akcyjnej „Przechowo“ Miłny i Tartaki w Przechowie pow. świecki. Uchwała niniejsza oznacza zarazem dalsze odroczenie wypłat w myśl art. 39 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27 poz. 244/1928. 2) Koszty postępowania i ogłoszeń ponosi dłużnik. Świecie, dnia 7 listopada 1931 r. 6. N. 8/31. Sąd Grodzki.

Postępowanie układowe w sprawie firmy Młyn Motorowy Szymon Czech z Synami w Działdowie jest zakończone. 2468 Działdowo, dnia 9 października 1931 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W listopadzie r. b. będą zdjęte w rejonie Urzędu Budowy Portu w Nowymporcie następujące znaki morskie:

a) biała pława przed Wisloujściem „Weichselriff“, b) pława wstępna do dawnego ujścia Wisły koło Neufähr

Dwie pławy czerwone z napisem „Neufähr 1“ wzgl. „Neufähr 2“ umieszczone dla oznaczenia rynnny wjazdowej w przelwie Wisły koło Neufähr oraz pława świetlna - dźwiękowa, umieszczona na zakręcie kanału wjazdowego w Nowymporcie, zostaną zdjęte, gdy wymagać tego będzie stan lodów. Pława świetlnodźwiękowa zostanie wówczas zastąpiona czerwona pława z czerwona kulą szczytowa. Gdańsk, dnia 16 listopada 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu“ obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszynny do szycia, patelony, siódła oficerskie przepisy, elektrolity do odkurzenia, futra, płaszczki, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Znakomite

śniadania i objady rewelacyjne tanio smaczne, obficie jak na sułem weselu poleca „PROBUS“ Bydgoszcz Stary Rynek 5 Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych. 1911

Plac

budowlany na sprzedaż Grudziądzka 182.

PIORA

farbuje i czyści

„BARWA“

KALAMAJSKIEGO

TORUŃ

ul. Szeroka nr. 21

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Irena Szprynger, wydany przez miasto Warszawę uniwersalnym 703

Meble

Wszelkiego rodzaju meble szorstnej jakości (warancji). Kompletna jadalnia, Sypialnia, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batoroego 3 (obok Staroego Rynku) 173

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj Premiera!

„Jad Pokusy“ (Szalony Karnawał) po-
tężny dźwiękowy dramat ero-
tyczny. W rolach główn.: RICARDO CORTEZ, Alma
BENNETT i William Collier. Ponadto świetny nadprgr.

DZWIĘKOWE KINO
TORUN PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Ramon Navarro i miłutka Dorota Jordana
w arcydziele
śpiewno-dźwiękowym p. t. **„Wesoły Madruł“**
Niebawo nadprogram! Trupa cudownie wyśrobowanych, mówiących
p. t. **„Psi Trójkąt“**

JESIEŃ! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader korzystnych cenach!

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: Jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rekawiczki, pończochy,
skarpetki.
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Spółdzielni kredytowo-budowlanej „STRZECHA” w Toruniu

odbędzie się dnia 29. 11. 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem w sali Strzelniczy ul. Przedzamcze 9, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z Zebrania konstytucyjnego.
3. Sprawozdanie: a) Zarządu, b) Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie rachunkowe za rok obrotowy 1930/31.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zmiana statutu.
7. Wybory władz Spółdzielni.
8. Wnioski i wolne głosy.
9. Zamknięcie.

2464 Rada Nadzorcza.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dnia 28 października 1931 r. przy Firmie Kryszczyński i Zwierzkowski, że Firmę zmieniono na Kryszczyński i Ciesielski. Spółnik Zwierzkowski ustąpił, a w jego miejsce wszedł jako spółnik Adolf Ciesielski z Torunia. Firmę podpisują obaj spółnicy łącznie. Zmiana umowy spółkowej nastąpiła na podstawie aktu notariusza Wiśniewskiego z Torunia Nr. rej. 377 i 378/31. 2467 Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze spółdzielczym wpisano przy firmie Strzecha spółdzielnia kredytowa budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu. W miejsce Kazimierza Mutha wstąpił Leon Osowski z Torunia do Zarządu. 2469 Toruń, 5 października 1931 r. Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 2 października 1931 przy firmie Pomorska Składnica Surowców T. Czachowski Toruń. Jawna spółka handlowa została rozwiązana przez ustąpienie spółnika Józefa Czachowskiego z dniem 1 września 1931 r. 2466 Sąd Grodzki Toruń.

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze

PARCELE
BUDOWLANE

800 m² i więcej już od 1.- zł. za m² oraz parcele rolne od 5,000 m² a 60 gr. m². **na dogodnych warunkach**

na sprzedaż.
K. Kusche, Rumia pow. **Morški**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 18 listopada o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: rower, 32 butelki wody kolońskiej. 2465 Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

Samochód

ciężarowy 2 1/2 ton na balonach w najlepszym stanie przerobit 16.000 klm. zamienie na samochód kryty 4 osobowy w dobrym stanie. Zgłoszenia **F-a Autoremont** Toruń, ul. Wola Zamkowa 4*6, telefon 287

TANIO!

Wszelka bielizna męska, damska, dziecięca i dla niemowlęcia w bogatym wyborze
B. Wilamowski 8820 Toruń 28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO

W wtorek dn. 17 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i jej matka“** Komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W srode dnia 18 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i Jej Matka“** Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

W czwartek dnia 19 bm. o godz. 20-tej Przedstawienie Amatorskie Ku uczczeniu 700-lecia śmierci Św. Elżbiety **„Przez ciernie“**

W piątek dnia 20 bm. o godz. 20-tej **„Michasia i jej matka“** Komedja w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej **PREMJERA** **X - 33** (Matrikula 33) Sztuka w 3 aktach [10 obrazach] A. Madina i Roberta Boucarda.

KAWA
ARACZEWSKIEGO
stałe świeżo palona.
2197

Elegancja
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przed, zamcze 10. 7067

Pierwszorządne strzyżenie
i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim **A. Jabłoński** Toruń, Żeglarska 26. 1176

Hormona
ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwymi barwikami
gabinet kosmetyczny **„Mimoza“** ul. Szeroka 37. II. p. 420

Druki meldunkowe
według przepisów Min. Spr. Wewn.
dla Magistratów i Starostw
dostarcza
Pomorska Drukarnia Rolnicza
Spółka Akcyjna
w Toruniu
ul. Bydgoska 56
Telefon 202 i 211

Okazja!
Sprzedaje okazynie:
Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajstowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318 **sklep Okazyny** Grudziądz 2232 ul. Narutowicza nr. 22

OWIES
żyto - pszenice wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon: **„TRANZYT“ w Toruniu** Przedzamcze 20 - tel. 242. **Komfortowe mieszkanie 6 pokojowe** wszystkie frontowe na biurka lub prywatne, wolne od zaraz. **ARACZEWSKI,** Chelmińska przy Rynku.

W sprawie spadkowej!
sp. Chrystofa Ruddat'a
Grudziądz ul. Trzeciego Maja nr. 30. wzywa się osoby mające pretensje do masy spadkowej, jak i osoby będące w posiadaniu rzeczy czy należących do majątku po zmarłym, do zgłoszenia się w ratuszu pokój 313 do 25. bm. Karol Baryla. kurator spadku. 2432

Materace
sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych **Józef Bobkiewicz** Bydgoszcz, Kowalska 4. przy Placu Jagielly. 1735

Trzy pokoje
z kuchnią, komfortowe. Bydgoszcz, Bielawki-Kozietulskiego 4, i jeden pokój bez umeblowania z korzystaniem kuchni zaraz do wynajęcia. 561

Pianino
czarne krzyżowe sprzedam za 1.250 zł. Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo. 2463
Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Jan Smuciński, wydana przez P. K. U. Toruń unieważniam.
Lisewo
przy Golubiu parceluje. Kredyt 29 letn. Foerster, właściciel. Gr 347

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na mies. grudzień 1931 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“, na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“ na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić

Selegramy

2 ostatniej chwili

Jeszcze Kongres Krakowski i wizyta Vanderveldego w 19 dniu procesu Centrolewu

(o) Warszawa, 17. 2. (T. wł.) Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy w procesie Centrolewu w kuluarach sądowych panowało duże ożywienie. Na wczoraj zostali wezwani liczni świadkowie obrony z prowincji i wybitni działacze partyjni z poszczególnych terenów.

Pierwszy zeznał Herbaczewski Zygmunt, adwokat, który opowiadał o działalności pos. Dubois w Białostockiem. Opowiada, że Dubois przyczynił się do skutecznego zwalczania komunizmu na kresach, związanego z partią białoruską. Dubois budził świadomość państwową wśród Białorusinów.

Drugi zeznał adwokat z Krakowa Józef Rosenzweig, wybitny działacz PPS. na terenie krakowskim. Od r. 1927 był on stałym wiceprezidentem O. K. R. w Krakowie i zna działalność tamtejszych władz partyjnych. Świadek opowiada o pos. Mastku, że pracował politycznie dopiero od czasu uzyskania mandatu do Sejmu. W r. 1929 Mastek został wybrany przewodniczącym O. K. R. i od tego czasu zainteresował się sprawami politycznymi. Przedtem czynny był na terenie związków zawodowych. Na posiedzeniu O. K. R. Pużak zawiadomił zebranych z projektem zwołania kongresu Centrolewu. Legalizacja kongresu u władz zajęli się Mastek i Wahnout. Na kongresie miała pełnić służbę straż porządkowa zgromadzona na Rynku Kleparskim, której zadaniem było dopilnowanie porządku podczas kongresu. Za zachowanie spokoju odpowiedzialni byli oficjalnie Mastek i Wahnout. Świadek stwierdza, że władze krakowskie szły na rękę organizatorom kongresu, użyły bezkoczowców, nakazały usunięcie barjer na Rynku Kleparskim. Z początku istniała obawa zamieszek ze strony Związku Legionistów. Później oświadczone ze strony Związku Legionistów, że Związek nie zamierza przeszkadzać w odbyciu kongresu. Podczas kongresu Mastek obsługiwał na Rynku Kleparskim megafon, i w pewnej chwili, gdy wśród zebranych zauważył niepokój, krzyknął przez megafon, wzywając do zachowania spokoju, i ostrzegając, że okrzyki wnoszą prowokatorzy. Przed pomnikiem Mickiewicza przemawiał ściśle informacyjnie, a przemówienie zakończył słowami:

„DO WIDZENIA W WARSZAWIE, JAK BĘDZIEMY TAM WITAC RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIANSKI”.

Świadek stwierdził, że straż porządkowa kongresu nie miała broni, że nawet władze partyjne wydały specjalne zakazy.

Świadek mówił następnie o konfiskatach „Naprzodu”. W r. 1927 władze zarządziły tylko jedną konfiskatę, w r. 1930 pięćdziesiąt. KONFISKATY SĄ MIARĄ WZROSTU REWOLUCYJNYCH NASTROJÓW W P. P. S. Świadek stwierdza, że nie widział szafszwanich afiszów, odwołujących kongres. Milicja nie obsadzała rogatki miejskiej ani dworca kolejowego. Straż trzymała jedynie młodzież szkolną celem informowania przyjezdnych uczestników kongresu.

Pieniądze na urządzenie kongresu brano z Centrolewu z Warszawy. Przysłał je pos. Pużak. Organizacja kongresu kosztowała 3000 złotych (?). Warszawa zalega jeszcze z wypiciem 300 zł.

Następnie prokurator stawiał świadkowi dość KOMPROMITUJĄCE PYTANIE. Chodziło o obecność św. Rosenzweiga w lokalu Stronnictwa Narodowego w okresie wyborczym. Policja znalazła tam wówczas wielką ilość pakietów gumowych. Świadek na pytanie prokuratora nie dał wyczerpującej odpowiedzi.

Dalej zeznał sekretarz krakowskiego O. K. R., red. Wahnout. Na wniosek prokuratora sąd wyłączył świadka z pod przysięgi tak jak Rosenzweiga, jako silnie związanych z oskarżonymi.

Świadek stwierdził, że PPS. przed kongresem

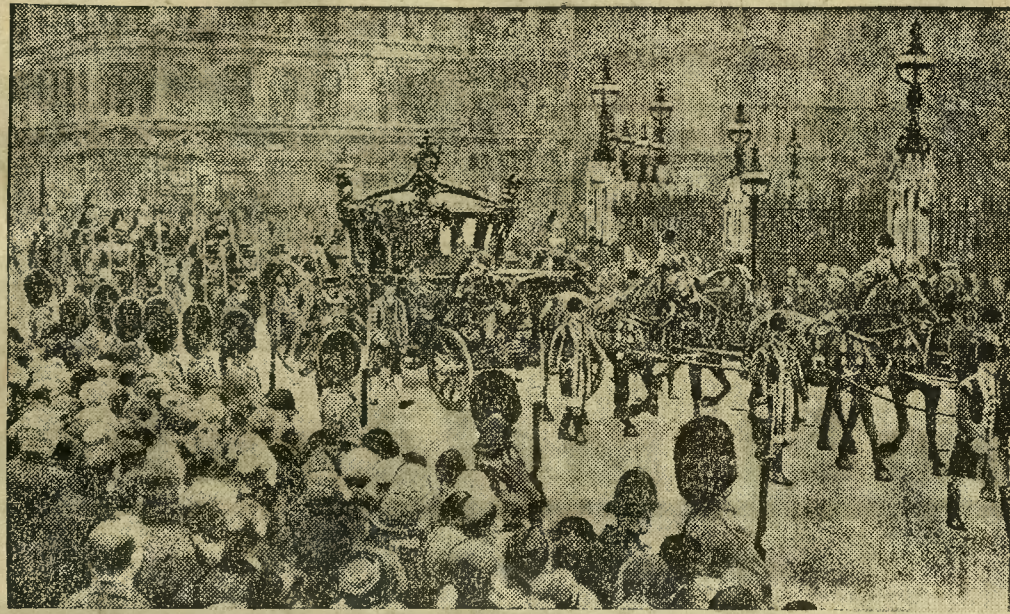
dążyła do uzyskania legalizacji wszystkich momentów kongresu. Rozmowa świadka i Mastka ze starostą odbyła się w tonie bardzo spokojnym. Na zapytanie starosty, odpowiedział świadek, że może wziąć odpowiedzialność za przebieg manifestacji. W związku z kongresem rozpuszczono cały szereg wiadomości, że kongres się nie odbędzie. Mówiono, że przeszkodzi Związek Legionistów. Świadek rozmawiał na ten temat z prezesem zarządu Związku Legionistów, który pogłoskom tym zaprzeczył. Później otrzymał od Zw. Legionistów sprostowanie na piśmie. Starosta po kongresie w rozmowie ze świadkiem stwierdził, że zobowiązania co do zachowania spokoju lojalnie zostały wy-

pełnione. Nie było wypadku zakłócenia spokoju.

Świadek opowiadał następnie O WIZYJCIE VANDERVELDEGO W KRAKOWIE. Świadek czytał artykuły, które napisał Vandervelde po powrocie z Polski. Pisał on, że odnosi wrażenie, iż W POLSCE NIEMA DYKTATORY. Następnie świadek charakteryzuje przemówienia Mastka, przedstawiając go jako mówcę kordjalnego, rubasznego, szczerego i serdecznego, z poczuciem odpowiedzialności za wygłoszone zdania.

Większość dalszych świadków, którzy zeznali przeważnie niezaprzyjęni, nie wnieśli wiele nowych szczegółów do sprawy.

Tradycji stało się zadość



Anglicy, jak wiadomo, wielką wagę przywiązują do tradycji, pilnie przestrzegając, aby odwieczne zwyczaje starobrytyjskie były utrzymane. Najwyżsi dostojnicy państwowi, ściśle trzymają się starodawnych zwyczajów przyróżnych przejazdach życia publicznego. — Na ilustracji tradycyjny przejazd króla W. Brytanii Jerzego V z zamku na otwarcie parlamentu.

Własnej armii hinduskiej domagają się Indie

Londyn, 17. 11. (PAT.). Na odbytem posiedzeniu komisji konstytucyjnej konferencji okrągłego stołu toczyła się dyskusja na temat spraw zagr. Indji, wojska, finansów i handlu zagranicznego. W sprawie indjanizacji armji przemawiał leader hinduski Sapru, który jako przedstawiciel Indji zaznaczył, że nigdy Indie nie zgodzą się na to, ażeby armja wyłączone była z zakresu kompetencji rządu indyjskiego. Sapru podkreślił również konieczność ograniczenia liczebności armji w stosunku do zdolności ponoszenia tego ciężaru przez ludność hinduską. Zażądał on, ażeby w rządzie centralnym, jaki powstać ma w Indjach, minister

spraw wojsk. był Hindusem.

Należy również — mówił dalej Sapru — uzyskać gwarancję, że armja hinduska nie będzie mogła być wysyłana poza granice Indji bez zgody rządu centralnego i parlamentu.

Zkolei zabrał głos przedstawiciel kongresu grupy, na czele której stoi Gandhi — Pandit Malawija, który jeszcze silniej podkreślił, że odpowiedzialność za obronę Indji musi spadać wyłącznie na barki parlamentu hinduskiego i centralnego rządu. Mówca zażądał, aby oficerowie angielscy, dowodzący w Indjach podporządkowani zostali decyzji ministra spraw wojsk. Hindusa i słuchali jego rozkazów.

„Polacy wielce się przyczynili do rozwoju Ameryki”

Odświeżenie tablicy ku czci bohatera amerykańskiego lekarza

Nowy Jork, 17. 11. (Pat). Ambasador Rzplitej Polskiej p. Filipowicz wziął udział w uroczystości odświeżenia tablicy pamiątkowej ku czci dr. Eve w miejscowości Augusta w stanie Georgia. W uroczystości wzięły udział liczne tłumy publiczności.

Odczytano list prezydenta Hoovera, głoszący m. in., że OBYWATELE POLSKIEGO POCZĄTKU WIELCE SIĘ PRZYCZYNIŁI DO ROZWOJU AMERYKI. Następnie odczytano listy p. ministra Zale-

skiego i generała Rupperta, które przyjęto z entuzjazmem.

P. ambasador Filipowicz wygłosił przemówienie, w którym przypomniał dzieje szlachetnego czynu dr. Eve w czasie powstania listopadowego. Od czasu tego czynu upływa 100 lat — mówił p. ambasador. Polska jest dziś niepodległa. Udział Ameryki w odbudowie Polski nigdy nie będzie zapomniany. Należy dziś zapewnić obywateli miasta Augusta, że udział dr. Eve,

Sąd Najwyższy odrzucił 8 protestów wyborczych

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sąd Najwyższy rozpatrywał 1 protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Będzin i 7 protestów wyborczych z okręgu Tarnów-Gorlice. Sąd Najwyższy postanowił protestów nie uwzględniać.

Giełda mięsna w Warszawie

Warszawa, 17. 11. (PAT.). Z dniem 16-go listopada 1931 r. nastąpiło otwarcie giełdy mięsnej w Warszawie. Giełda mięsna ogłaszać będzie trzy razy w tygodniu urzędowe notowania na bydło rogate, jałowinę i trzodę chlewną według nomenklatury, przyjętej na innych targach w kraju i zagranicą.

Amatorzy bezpłatnej przejażdżki z Gdyni do Algieru

Sztokholm, 17. 11. (PAT.). Na statku „Gotland”, który niedawno wyruszył z Gdyni przez Goteborg na bliższy Wschód wykryto pięciu osobników Polaków, którym udało się nie spostrzeżeniu wejść na statek w celu bezpłatnej przejażdżki do Algieru. Pasażerami tymi zaopiekowała się policja szwedzka w Goteborgu.

Przemysłowcy niemieccy na Śląsku szkodzą Polsce

W związku z ujawnioną przez prasę polską polityką przemysłowców niemieckich na Śląsku, polegającą na redukcji i zamykaniu przedsiębiorstw, prasa mniejszościowa na Górnym Śląsku, zwłaszcza „Kattowitzer Zeitung” niedwuznacznie potwierdza te podejrzenia.

„Kattowitzer Zeitung” napisała dosłownie: że jeżeli jeszcze trzeba było dowodu na to, że niesłuszne były postulaty polskie w czasie plebiscytu, ażeby włączyć do Polski przemysł górnośląski, to ostatnie wydarzenia, mianowicie zamykanie przedsiębiorstw świadczą o tym, że przewidywania niemieckie okazały się słusne, mianowicie, że przemysł górnośląski w ramach Państwa Polskiego musi spaść.

W sprawie tej „Katholische Volkszeitung” pisze, że „Kattowitzer Zeitung” potwierdza tylko stanowisko pism polskich, gdyż nienawistnym tonem swych wywodów daje placet postawieniom przemysłowców, powziętym w Wiedniu. Pismo stwierdza, że wiadomość „Kattowitzer Zeitung” pochodzi z berlińskiego źródła „Pressering”.

2 miliardy ludzi na kuli ziemskiej

Angielskie Royal Statistic Society doszło w wyniku obliczeń do wniosku, iż liczba ludzi zamieszkujących obecnie kulę ziemską wynosi okragłe 2 miliardy. Najszybszy wzrost ludności wykazuje Ameryka, gdzie liczba mieszkańców wynosiła 36 milionów w r. 1831, a 240 milionów w roku 1931. Zdaniem Royal Statistic Society, kula ziemska może pomieścić i wyżywić na swej powierzchni jeszcze 3 miliardy ludzi, tak, iż ogólna cyfra mieszkańców na ziemi może dosięgnąć 5 miliardów.

Ogłoszenia: wiersz milim na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 50 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny, Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpow. na Gdynię Henryk Tetziuff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanoch, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulański”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — z
z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,40 z
przez pocztę z odnośnieniem 3,36 z
po opłacie 4,50 z
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 z
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z zagranicą 4 gd 7, — z
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł